ŚRODA |20|07|2022|

# DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 553 NR 138 (20840)

Fot. EG

# ZABIŁ ŻONĘ, PÓŹNIEJ SIEBIE?

**WSTRZĄSAJĄCEGO ODKRYCIA DOKONAŁA MŁODA MIESZKANKA ELBLĄGA, KTÓRA ZANIEPOKOJONA TYM, ŻE JEJ MATKA NIE ODBIERA TELEFONU, POSTANOWIŁA JĄ ODWIEDZIĆ. OKAZAŁO SIĘ, ŻE 38-LATKA NIE ŻYJE. TO NIE KONIEC RODZINNEGO DRAMATU.** \6

## WALORYZACJA OSŁODZI ŻYCIE SENIOROM? \3

## OSIEDLA Z NAUKOWYM CERTYFIKATEM \7

## GONDOLIERZY Z POJEZIERZA I DRWĘCY \13

## SPORT CODZIENNIE


- Szczytno+Pasym= silna Gwardia \22
- Nie przenoście mnie do stolicy! \23
- Skąpstwo czy nieudolność? \24


## NASZ DROGI CUKIER PILNIE POSZUKIWANY \4

ISSN 0137-9127
9 770137 912132 29

eprasa.pl 658cc102a0

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

# HISTORYCZNA I PRZEŁOMOWA BITWA

**– O przegranej przez Rosję bitwie o Kijów powinny powstać książki, ta operacja przejdzie do historii wojskowości – mówi John W. Spencer, były wojskowy armii USA i ekspert ds. wojskowości.**

Gdyby nad budynkami rządowymi w Kijowie zawisła rosyjska flaga, to byłby koniec wojny – powiedział Spencer, major rezerwy armii amerykańskiej, wykładowca w Modern War Institute na Akademii Wojskowej USA w West Point badający tematykę walk w terenie zurbanizowanym.

Na początku czerwca Spencer prowadził badania terenowe w obwodzie kijowskim, gdzie rozegrały się kluczowe etapy nieudanej dla Rosjan bitwy o Kijów – m.in. w rejonie Buczy, Irpienia, Browarów, a także w ukraińskiej stolicy.

– Rosjanie planowali przeprowadzenie pod Kijowem szybkiej operacji, która miała polegać na przebiciu się do ukraińskiej stolicy i zajęcia budynków rządowych – mówi Spencer. Ten scenariusz nie był niemożliwy, ale nie powiódł się m.in. dzięki szybkiej adaptacji i skutecznej obronie sił ukraińskich, ale także błędom Rosjan.

### Czasami w walce chodzi o czas

– W chwili rozpoczęcia inwazji Ukraińcy nie mieli pod Kijowem przygotowanych pozycji obronnych, umocnień. To z jednej strony grało na ich niekorzyść, ale również im pomogło. Kiedy nie ma pozycji obronnych, to przeciwnik nie ma czego atakować – ocenia Spencer, który wyjaśnia, że siły ukraińskie wykorzystały pierwsze dni na zorganizowanie obrony, a także skutecznie hamowały marsz Rosjan.

– Dwie ważne rzeczy, które zrobili Ukraińcy, to zburzenie mostów i kontrolowane zalanie terenu poprzez deregulację rzek, a to spowolniło Rosjan. Czasami w walce chodzi o czas – mówi Spencer, po czym dodaje: – Ten czas Ukraińcy wykorzystali na ściąganie posiłków do stolicy. Gdyby Kijów upadł w pierwszych dwóch dniach, to te dodatkowe siły by już nie miały znaczenia.

Ważną rolę odegrała obrona terytorialna, jak również cywile, którzy pomagali armii. – Do takiej wojny, wojny totalnej, potrzebna jest nie tylko motywacja, ale też broń. Ukraińska obrona terytorialna dostała broń. Armia pozwoliła cywilom współpracować ze sobą. Jako wojskowy mogę powiedzieć, że do tego trzeba być przygotowanym, bo to nie jest łatwa sytuacja

Fot. Pixabay

– zauważa major rezerwy amerykańskiej armii.

### Błędy agresorów

– Błędem Rosjan było rozproszenie sił, próba jednoczesnego zaatakowania kilku ważnych miast. Nie zaangażowali wystarczających sił do zrealizowania głównego celu, a było nim zdobycie kontroli nad Kijowem – ocenia Spencer.

Jedną z najbardziej spektakularnych operacji rosyjskich był desant na lotnisko w Hostomlu pod Kijowem w pierwszym dniu inwazji 24 lutego. – Desant w Hostomlu to była prawidłowo przeprowadzona operacja, ale nie miała prawidłowej kontynuacji – zaznacza ekspert, który jest zdania, że: „to był krytyczny element planu zajęcia Kijowa. Plan był taki, żeby lotnisko zdobyć i utrzymać, by przyjąć tam samoloty z dodatkowymi siłami. To by pozwoliło zdobyć im ten krytyczny czas potrzebny na dojście do Kijowa".

– Ukraińcy nie tylko zniszczyli desant, ale przede wszystkim uderzyli z artylerii w pas startowy, co pogrzebało plany Rosjan. Dla agresora to oznaczało stratę cennych 10 godzin przewagi, które mogły być kluczowe – mówi były wojskowy.

Jaki był scenariusz Rosjan? – Na lotnisko przylatują transportowe samoloty Ił-76 ze sprzętem – klasyczny most powietrzny. Następnie te siły wjeżdżają do miasta i dostają się do budynków rządowych. Wieszają flagę. Finał. Nie fizycznie, ale psychologicznie i politycznie wojna jest już przegrana – wyjaśnia Spencer.

### Rosjanie najlepsi w odwrocie

– Co by się wówczas stało z Zełenskim? Mógłby zostać zabity albo uciec, ale to już nie miałoby znaczenia. Bo jeśli w budynku rządowym zasiadłby jakiś rosyjski namiestnik pod rosyjską flagą, to wielu ludzi uznałoby, że nie ma sensu walczyć. Owszem, byłby opór w mieście, ciężkie walki, ale dla morale broniącej się strony to byłby nieodwracalny cios. Właśnie dlatego jest tak ważne, że Zełenski został w Kijowie – tłumaczy ekspert.

– Taki scenariusz burzy też plany pomocy wojskowej. Bo komu mają pomagać inne państwa? Rządu nie ma, więc komu – powstańcom? – pyta retorycznie Spencer, które ocenia jednak, że Ukraińcy mieli dużo szczęścia. Z jednej strony nie mieli umocnionych pozycji, ale zdołali szybko zbudować obronę. Poza tym na ich korzyść grało to, że Rosjanie popełniali błędy. To m.in. brak zrozumienia terenu, formacji, z którymi trzeba będzie walczyć, motywacji, ale także decyzyjności na niższych szczeblach.

– Ukraińcy szybko się adaptowali, mieli też na bieżąco bardzo dobre informacje wywiadowcze. Po stronie rosyjskiej tego nie było. Zhierarchizowana struktura dowodzenia uniemożliwia szybką adaptację, decyzyjność na szczeblu małych jednostek. Oni byli zagubieni – to było słychać w przechwyconej komunikacji – analizuje Spencer.

W trakcie bitwy o Kijów Rosjanie przeprowadzili bardzo udaną operację i był to odwrót. – To było podręcznikowe wycofanie się. Pod osłoną zmasowanego ostrzału artyleryjskiego. Ukraińcy myśleli, że Rosjanie atakują, tymczasem oni wycofywali swoje oddziały. Nie byli dobrze wyszkoleni do zdobycia dużego miasta, ale okazali się świetnie przygotowani do odwrotu – podsumowuje analityk.

Pierwszego dnia rosyjskiej inwazji siły agresora zaatakowały m.in. na północ i północny wschód od Kijowa, wkraczając do kraju z terytorium Białorusi. Do końca marca w tym regionie trwały walki. Wojska rosyjskie zajęły część terenów, prowadziły ostrzał ukraińskich miejscowości i dopuściły się zbrodni wojennych na cywilach. Na początku kwietnia siły rosyjskie opuściły obwód kijowski, a później czernihowski. Oficjalnie Kreml przedstawił to jako „gest dobrej woli".

**ŹRÓDŁO: PAP**

## TRZY TYSIĄCE ZŁOTYCH NA WĘGIEL

Rząd chce wprowadzić jednorazowy dodatek węglowy w wysokości 3 tys. zł – wynika z projektu zamieszczonego w poniedziałek wieczorem w wykazie prac legislacyjnych rządu. Dodatek będzie przysługiwał gospodarstwom, gdzie głównym źródłem ogrzewania jest piec na węgiel.

W wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów ukazała się informacja na temat projektu ustawy o dodatku węglowym.

Jak poinformowano, projekt zakłada wprowadzenie jednorazowego dodatku węglowego w wysokości 3 tys. zł. Dodatek przysługiwać będzie gospodarstwu domowemu, gdzie głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane węglem kamiennym, brykietem lub peletem zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego.

Podkreślono, że projektowana regulacja ma na celu zapewnienie wsparcia dla dużej grupy gospodarstw domowych w Polsce, w tym również gospodarstw najuboższych energetycznie, w pokryciu części kosztów wynikających ze wzrostu cen na rynku energii, w tym kosztów opału.

Według projektodawców proponowane wsparcie finansowe w postaci dodatku węglowego wspomoże budżety domowe oraz zwiększy poczucie bezpieczeństwa energetycznego i socjalnego. „Tym samym przyczyni się do ograniczenia negatywnych skutków sytuacji międzynarodowej na te z gospodarstw domowych, dla których główne źródło ciepła zasilane jest węglem lub paliwami węglopochodnymi" – dodano w komunikacie.

W projekcie podkreślono, że warunkiem koniecznym do uzyskania dodatku węglowego jest uzyskanie wpisu lub zgłoszenie źródła ogrzewania do centralnej ewidencji emisyjności budynków (CEEB).

Zgodnie z projektem termin na składanie wniosków o wypłatę tego dodatku upływa 30 listopada 2022 roku, a gmina ma maksymalnie miesiąc na wypłatę przyznanego dodatku.

Równocześnie dodano, że wzór wniosku o wypłatę dodatku węglowego zostanie określony w rozporządzeniu. Wyjaśniono, że takie rozwiązanie ma na celu odciążenie gmin oraz ujednolicenie formularza.

Dodatkową regulacją mającą na celu ułatwienie realizacji wypłat gminom jest przyznawanie dodatku „za pomocą informacji, bez konieczności wydawania decyzji administracyjnej".

Jak wskazano, informacje przedstawione we wniosku o wypłatę dodatku węglowego składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Dzięki tej klauzuli organy posiadają uprawnienie do podjęcia odpowiednich czynności w przypadku próby wyłudzenia świadczenia.

„Z uwagi na fakt, że dodatek węglowy ma za zadanie wsparcie gospodarstw domowych w związku z koniecznością zakupu węgla w sytuacji rosnących jego cen, nie jest zaś dochodem członków tych gospodarstw, projekt przewiduje przepisy zwalniające to świadczenie od podatku dochodowego od osób fizycznych, wyłączające je spod egzekucji czy skutkujące nieuwzględnianiem go przy obliczaniu wysokości osiągniętego dochodu" — podano w wykazie.

Odpowiedzialnym za opracowanie projektu jest resort klimatu i środowiska.

**ŹRÓDŁO: PAP**

**WYDAWCA**
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

**REDAKTOR NACZELNY**
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

**ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO**
Igor Hrywna

**REDAKTORZY WYDANIA**
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

**WYDANIE ONLINE** internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

**GAZETAOLSZTYNSKA.PL**
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

**PRENUMERATA E-WYDAŃ**
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

**REKLAMA W OLSZTYNIE**
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 89 539 74 80, 81, 82

**REDAKCJA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

**REKLAMA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

**DRUK**
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 658cc102a0

# WALORYZACJA OSŁODZI ŻYCIE SENIOROM?

Wiemy już, o ile według założeń rządu wzrosną w przyszłym roku emerytury i renty. Podwyżka nie będzie jednak taka, jakby chcieli tego seniorzy. Choć z powodu wysokiej inflacji będzie to na pewno rekordowa waloryzacja świadczeń.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Drożyna i wysoka inflacja dają się we znaki, szczególnie seniorom. Czy przyszłoroczna waloryzacja emerytury i rent zrekompensuje im wzrost cen? Tym bardziej że rząd nie dogadał się ze związkami zawodowymi w sprawie przyszłorocznej waloryzacji.

Na stronie Rządowego Centrum Legislacji jest projekt rozporządzenia Rady Ministrów, który przewiduje, że wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w przyszłym roku będzie na poziomie ustawowego minimum.

Waloryzacja emerytur i rent to — przypomnijmy — rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

W tym roku waloryzacja była rekordowa, bo 7-procentowa i wyższa niż wynikałoby to ze wskaźników.

Gdyby bowiem rząd wziął pod uwagę dane GUS o inflacji i 20-procentowym wzroście wynagrodzeń, to waloryzacja wyniosłaby tylko 5,7 proc. A minimalna emerytura wzrosłaby do 1322,18 zł, a tymczasem dzięki zastosowaniu 7-procentowego wskaźnika urosła do 1338,44 zł brutto. Tyle że w grudniu ubiegłego roku inflacja wynosiła 8,6 proc. w stosunku do grudnia 2020 r., a teraz w czerwcu aż 15,5 proc. Tak więc pytanie, jaka powinna być procentowa waloryzacja, która zrekompensowałby wzrost cen?

Waloryzując świadczenia, rząd bierze pod uwagę tzw. inflację emerycką, czyli podwyżki cen towarów, które kupują emeryci. Zwykle jednak nie odbiega od poziomu inflacji konsumenckiej, choć zdarzają się wyjątki. Jak podał GUS, w całym 2021 r. inflacja ogólna wyniosła 5,1 proc., a inflacja emerycka 4,9 proc., czym zresztą bardzo zaskoczył ekspertów.

Teraz rząd zaskoczył, proponując waloryzację na poziomie 9,6 proc. Jak to wyliczył? Otóż te wyliczenia oparte są na prognozie średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów w 2022 r. na poziomie 109,4 proc. i prognozie realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2022 r. wynoszącej 1 proc. (20 proc. realnego wzrostu wynagrodzeń w 2022 r. – 0,2 proc.). Zatem prognozowany wskaźnik waloryzacji w 2023 r. kształtuje się na poziomie 109,6 proc. Rząd zakłada, że przy takiej prognozie koszt waloryzacji w 2023 r. wyniesie około 27,5 mld zł.

Fot. pixabay.com

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów przewiduje, że wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w przyszłym roku będzie na poziomie ustawowego minimum

Czy proponowana waloryzacja zrekompensuje seniorom wzrost kosztów życia?

— W PEWNYM STOPNIU NA PEWNO, ALE TAK NAPRAWDĘ NIE WIEMY, CO JESZCZE PRZYNIESIE NAM ŻYCIE, JAKA BĘDZIE RZECZYWISTA INFLACJA NA KONIEC ROKU — MÓWI DR WALDEMAR KOZŁOWSKI, EKONOMISTA Z UWM.

— Polski emeryt to moim zdaniem najlepszy ekonomista, bo po tańszy serek czy masło pójdzie kilometr dalej do sklepu. Ale taki też musi być, biorąc pod uwagę wysokość świadczeń w Polsce.

Ile wyniesie rzeczywista waloryzacja, tak naprawdę będziemy wiedzieć, jak GUS poda w styczniu 2023 r. poziom inflacji i wzrostu wynagrodzeń w 2022 r. Jedno jest pewne — przyszła waloryzacja znowu będzie rekordowa. Tym bardziej że NBP w swoich projekcjach zakłada, że inflacja w tym roku wyniesie 14,2 proc. w 2023 r. — 12,3 proc., w 2024 — 4,1 proc.). To oznacza, że waloryzacja w marcu 2023 r. będzie prawdopodobnie dużo wyższa niż zakłada to rząd, może nawet 18-procentowa. Ale też według projekcji NBP drożyzna i wysoka inflacja pozostaną z nami na dłużej, a szczyt inflacji przypadnie na pierwszy kwartał 2023 r. i ma wynieść 18,8 proc.

Choć marna to pociecha, to z wysoką inflacją zmagamy się nie tylko my.

WEDŁUG EUROSTATU, KTÓRY NIECO INACZEJ LICZY INFLACJĘ NIŻ GUS, INFLACJA W POLSCE W CZERWCU WYNIOSŁA 14,2 PROC. W UJĘCIU ROCZNYM. NAJBARDZIEJ ZDROŻAŁY TOWARY I USŁUGI W ESTONII (22 PROC.), NA LITWIE (20,5 PROC.) I ŁOTWIE (19,2 PROC.). Z KOLEI NAJNIŻSZA INFLACJA BYŁA NA MALCIE (6,1 PROC.) I WE FRANCJI (6,5 PROC.).

Drożyzna daje się we znaki szczególnie seniorom, którzy mają niskie świadczenia. Nic dziwnego, że bardzo czekają na „czternastkę", która ma być wypłacana od 25 sierpnia. W pełnej wysokości na rękę będzie to 1217,98 zł. Tyle dostaną seniorzy, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto, powyżej tej kwoty będzie obowiązywała „złotówka za złotówkę", np. jak ktoś ma 3 tys. emerytury, to jego „czternastka" będzie pomniejszona o 100 zł brutto.

# WARMIŃSKIE WAKACJE OD WOJNY

Przyjechały z Ukrainy do Kruz na Warmii na wakacje. Nie tylko, żeby poznać nasz region i przypomnieć sobie, jak wygląda życie bez lęku... Przede wszystkim, żeby odpocząć od wojny.

Kruzy to niewielka miejscowość w powiecie olsztyńskim. Wśród zielonych warmińskich pól znajduje się tu Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy. I właśnie tu wakacje spędza 14 dzieci z Ukrainy z niepełnoprawnością intelektualną. I chociaż widzą świat na swój sposób, nie trudno im nie widzieć tego, co dzieje się w ich kraju. Dlatego dzięki projektowi „Wszystkie dzieci nasze są" mogą choć na chwilę odpocząć. Do końca lipca spędzą czas na Warmii i Mazurach.

— To wspaniały projekt, bo da tym dzieciom niesamowite wspomnienia. Gdy tylko do nas przyjechały, od razu na ich twarzach zagościł uśmiech. Mają napięty grafik, jak na koloniach. Nie mają czasu się nudzić — mówi Agata Milewska, dyrektorka ośrodka. — Dzieci przyjechały z Nowej Wsi z obwodu tarnopolskiego, z tamtejszej szkoły specjalnej.

Dzieci do Kruz ściągnął Arkadiusz Trochanowski, biskup eparchii olsztyńsko-gdańskiej. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie starania starostwa powiatowego w Olsztynie.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Gdy wybuchła wojna, zbieraliśmy nie dary, ale pieniądze, żeby dzieci z Ukrainy mogły przyjechać do Polski. Chcieliśmy, aby zaznały spokoju, ale również zobaczyły, jak się żyje w wolnej Europie. Robiliśmy to we współpracy z Osnabrück, z Fundacją Hull i Jennifer Krogull-Grüter oraz Harrym Krogullem — opowiada Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Zaczęliśmy od projektu sportowego dla dzieci z Równego. Teraz są Kruzy, a przed nami jeszcze pobyt dzieci strażaków. Wszystkim, którzy umożliwili pobyt tym dzieciakom w Polsce, bardzo dziękuję.

— Tu dzieci nie myślą, że zaraz nad głową może przelecieć rakieta. Tu, w Kruzach, niebo jest spokojne. Mogą odpocząć od wojny, nabrać dystansu do tego i zobaczyć, że wojna to nie jest codzienność. To zło, którego nie powinno być — podkreśla biskup Arkadiusz Trochanowski. — Dobrze, że dzieci mogą być w Polsce. Że mogą zobaczyć inny świat.

ADA ROMANOWSKA

W piątkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej" więcej o wakacjach od wojny. Zaglądamy do Kruz i spędzamy czas z dzieciakami.

eprasa.pl 658cc102a0

# CUKIER PILNIE POSZUKIWANY

**Gdzie jest cukier? Z takim pytaniem dzwonią do nas czytelnicy. W wielu sklepach nie ma go na półkach. A jeśli gdzieś się trafi, cena przyprawia o ból głowy. Czy słodzenie herbaty lub upieczenie ciasta będzie nas więcej kosztowało?**

**ADA ROMANOWSKA**
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Mam urodziny i przyjeżdżają do mnie goście. Zaprosiłam ich na przysłowiową kawę. Ale zanim jeszcze przyszli, zajrzałam do szafki. A tu pusta cukiernica! Wybiegłam więc do sklepu, a tu pusto. Obeszłam się smakiem. Skoczyłam więc do drugiego sklepu, też nie ma cukru. Tak samo było w trzecim, czwartym, piątym, szóstym... Postanowiłam więc pojechać do wiejskiego sklepu z myślą, że tam cukier na pewno będzie. Nie było. Zaczęłam się denerwować! Niedługo przychodzą goście. I co im powiem? Że nie mam cukru do kawy? Całe szczęście, że nie planowałam im piec ciasta... — zadzwoniła do nas pani Alina. — Znów byłam w kolejnym sklepiku, też bez efektu... Czy ja mam objechać cały powiat, żeby kupić kilogram cukru? Na szczęście się udało, w końcu dorwałam cukier. Za kilogram zapłaciłam 5,40 zł. Przecież to kolejny paragon grozy!

— A ja potrzebuję cukru do wypieków. Objechałam kilka sklepów, wysłałam też męża... Wrócił z pustą torbą — dodaje pani Agata z Olsztyna. — Kasjerka mi powiedziała, że ludzie biorą po 30-40 kg. Rozumiem, że ludzie robią przetwory, ale w zeszłym roku też je robili i cukier był na półkach. Co się dzieje?

### Dlaczego taki drogi?

Średnia cena cukru w lipcu, jak podaje portal dlahandlu.pl, w supermarketach kosztuje 3,99 zł. Rok temu płaciliśmy 3 zł, co oznacza, że cukier podrożał o ok. 1 zł na kg w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W dyskontach i hipermarketach w czerwcu można bo było jeszcze znaleźć za 3,22-3,23 zł za kg, Teraz klienci donoszą głównie o pustych półkach. Czy jeśli się pojawi, będzie jeszcze droższy?

Roman Kubiak, prezes jednej z cukrowni w rozmowie z money.pl zauważa, że na cenę cukru ma wpływ wiele czynników: wojna w Ukrainie i sankcje nałożone na Rosję i Białoruś oraz rosnące ceny nawozów. Do tego wyższe ceny paliw. Nie chodzi tylko o benzynę, ale też gaz niezbędny do produkcji cukru z buraków. Sam koszt uprawy buraków cukrowych wzrośnie w tym roku o co najmniej 40 proc. Na cenę końcową cukru wpływają też koszty prądu, które ponoszą cukrownie. Najwięcej jednak możemy zapłacić jesienią, kiedy do cukrowni trafią tegoroczne buraki cukrowe. Natomiast pod koniec roku cena cukru może wzrosnąć nawet dwukrotnie.

Ostatni raz cena cukru była tak wysoka w 2021 roku. Wtedy analitycy ogłaszali, że najgorsze dopiero przed nami. Nie mogli jednak przewidzieć, że Rosja napadnie na Ukrainę, co znacznie pogorszy sytuację.

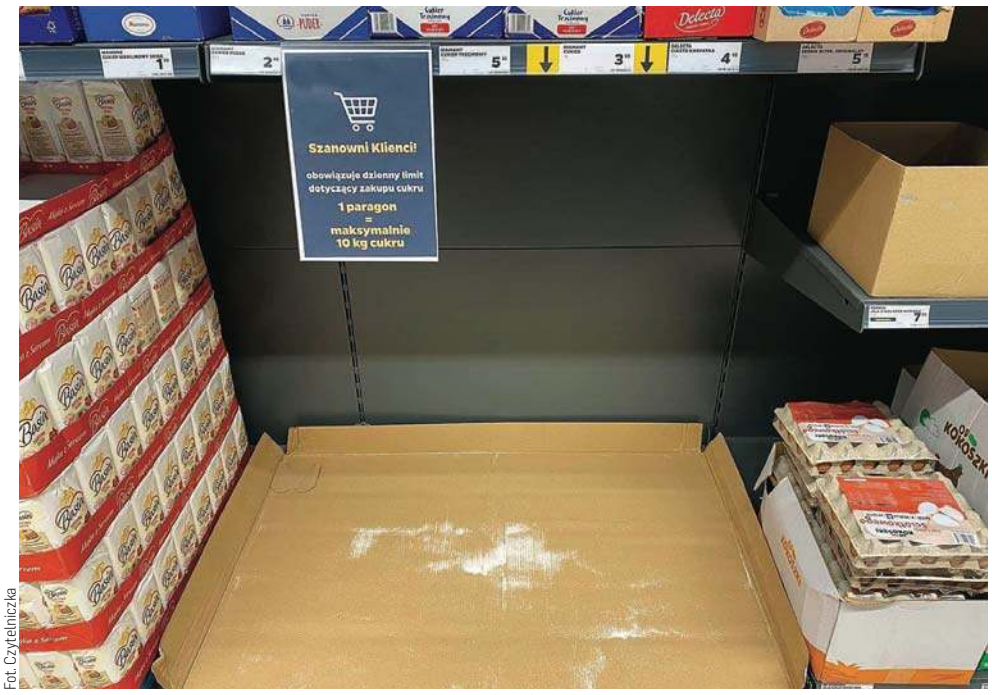


Fot. Czytelniczka

Dlaczego cukier znika z półek sklepowych?

Wyższe ceny cukru przełożą się na ceny innych produktów, m.in. napojów czy słodyczy. Ich ceny mogą wzrosnąć nawet o 20-30 proc.

W czerwcu podwyżki w sklepach wyniosły średnio 18 proc. rok do roku. O ile w poprzednich miesiącach niekwestionowanym numerem jeden na liście najbardziej drożejących produktów był olej, to w czerwcu wyprzedziło go masło. Podrożało o prawie 50 proc. Lipiec będzie należał do znikającego z półek cukru. Jego cena poszła w górę o 42 proc. rok do roku.

### Czy warto robić zapasy?

Jeśli trafi się na dostawę cukru, to czy warto od razu kupić kilka kilogramów, żeby uchronić się przed podwyżką? Cukier to artykuł spożywczy z długim terminem przydatności do spożycia. Odpowiednio przechowywany nie powinien się krystalizować. Największy wzrost jego ceny przypadać będzie na okres jesienno-zimowy, czyli czas, w którym przygotowujemy stosunkowo dużo słodkości. A może to czas, aby ograniczyć spożycie cukru?

— Nie chciałabym, aby ludzie ograniczali cukier z powodu dostępności, ale w wyniku przemyślanej decyzji. Rzeczywiście za dużo spożywamy cukru, a nasze dzieci tyją na potęgę. Cukier naprawdę przysparza nam sporo problemów zdrowotnych — uważa prof. Katarzyna Przybyłowicz, dietetyk w Wydziału Nauki o Żywności UWM. — Pamiętajmy, że wszystko jest dozwolone w umiarkowanych ilościach. Cukier powinniśmy spożywać mądrze. Jeśli mamy ochotę na coś słodkiego, nie żałujmy sobie.

REKLAMA

**komunikat**

Olsztyn, dnia 18.07.2022 r.

Znak sprawy: GGN.III.6833.1.48.2017.F
Nr dokumentu: 20068.07.2022

**OBWIESZCZENIE**

Na podstawie art. 10 § 1, w zw. z art. 49 i 49 a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.) Prezydent Olsztyna w dniu 20.07.2022 r. podaje do publicznej wiadomości, że decyzją z dnia 14.07.2022 r. (znak: **GGN.III.6833.1.48.2020.F**) ustalone zostało odszkodowanie z tytułu przejęcia na własność przez Gminę Olsztyn udziałów o uregulowanym stanie prawnym w działce **nr 198/13, obręb 161,** o pow. 0,0061 ha, na podstawie decyzji Prezydenta Olsztyna nr – 2/2017 z dnia 16 marca 2017 r. (znak: RMB.6740.828.2016) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „Zadanie I – Budowa linii tramwajowej w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do Osiedla Pieczewo w Olsztynie". Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w przedmiotowej sprawie w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, pok. 115, I piętro, w godz. 8:00-15:00 po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod numerem 89 527-31-11 wew. 247. Niniejsze zawiadomienie jest podane do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej umolsztyn.bip.gov.pl, w zakładce Informacje > Obwieszczenia dotyczące odszkodowań z tytułu decyzji ZRID, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna oraz w „Gazecie Olsztyńskiej". Stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji za moim pośrednictwem do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości.

Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

80022otbr-A -P

**przetarg**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**BURMISTRZ MIŁAKOWA**

**ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo**

| Lp. | Opis nieruchomości | Księga wieczysta | Cena wywoławcza | Wysokość wadium | Termin przetargu | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Nieruchomość gruntowa niezabudowana o numerze działki 207/4, położona w Boguchwałach, gmina Miłakowo | EL2O/00019892/5 | **51 000,00 zł** | **5 100,00 zł** | **05.09.2022 r. godz. 10.00** | W związku z faktem, że nieruchomość oznaczona numerem działki 207/8 wykorzystywana jest do obsługi nieruchomości o numerze działki 207/4, sprzedaż wyżej opisanych nieruchomości nastąpi łącznie, na rzecz jednego podmiotu |
| 2. | Udział 1/5 w działce niezabudowanej o numerze 207/8 (droga wewnętrzna), położonej w Boguchwałach, gmina Miłakowo | EL2O/00019892/5 | | | | |

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie, WBS O Miłakowo, **nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004,** w terminie **do dnia 31.08.2022 r.**
Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.
Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod numerem telefonu 89 757 83 46.

189022opb1-a-M

REKLAMA

**przetarg**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**BURMISTRZ MIŁAKOWA**

**ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo**

| Lp. | Opis nieruchomości | Księga wieczysta | Cena wywoławcza | Wysokość wadium | Termin przetargu | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Nieruchomość gruntowa niezabudowana o numerze działki 207/3, położona w Boguchwałach, gmina Miłakowo | EL2O/00019892/5 | **54 400,00 zł** | **5 500,00 zł** | **05.09.2022 r. godz. 9.00** | W związku z faktem, że nieruchomość oznaczona numerem działki 207/8 wykorzystywana jest do obsługi nieruchomości o numerze działki 207/3, sprzedaż wyżej opisanych nieruchomości nastąpi łącznie, na rzecz jednego podmiotu |
| 2. | Udział 1/5 w działce niezabudowanej o numerze 207/8 (droga wewnętrzna), położonej w Boguchwałach, gmina Miłakowo | EL2O/00019892/5 | | | | |

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie, WBS O Miłakowo, nr **27 8857 1038 3001 0000 0202 0004,** w terminie **do dnia 31.08.2022 r.**
Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.
Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod numerem telefonu 89 757 83 46.

189022opb1-b-M

**przetarg**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**BURMISTRZ MIŁAKOWA**

**ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo**

| Lp. | Opis nieruchomości | Księga wieczysta | Cena wywoławcza w zł | Wysokość wadium w zł | Termin przetargu |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem gospodarczym o numerze działki 547, położona w obrębie miasto Miłakowo | EL2O/ 00013592/0 | **14 200,00** | **1500,00** | **05.09.2022 r. godz. 11.00** |

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie, WBS O Miłakowo, nr **27 8857 1038 3001 0000 0202 0004,** w terminie **do dnia 31.08.2022 r.**
Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.
Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod numerem telefonu 89 757 83 46.

189022opb1-c-M

eprasa.pl 658cc102a0

PODRÓŻNIK KULTURALNY

NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"

Już jutro rozdział IV: **Ignacy Krasicki — XBW, poeta, ogrodnik**

3322otbp-A-K

# PRZYBYWA DŁUŻNIKÓW SPÓŁDZIELNI

**Miliony złotych tracą olsztyńskie spółdzielnie mieszkaniowe z powodu niewniesionych opłat od mieszkańców. Co gorsze, dłużnicy niezbyt chętnie chcą współpracować, by choćby odpracować zaległości. Co więc mogą zrobić spółdzielnie?**

Aż na 2,4 miliony złotych szacują zadłużenie mieszkańców z tytułu niewniesionych opłat za użytkowanie lokali mieszkalnych i garaży przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej Pojezierze w Olsztynie. Dla porównania, na koniec 2020 roku zaległości wynosiły 2 miliony złotych.

— W naszej ocenie głównym czynnikiem, który wpłynął na wzrost zadłużenia, była pandemia, podczas której komunikacja z naszymi mieszkańcami była utrudniona. Co prawda spółdzielnia pracowała wtym czasie i kontakt z nami był cały czas możliwy, jednak wiele osób, z obawy przed zakażeniem wirusem, rezygnowało z niego. Dodatkowo, z tej samej przyczyny, utrudniona była również współpraca z sądami, kancelariami komorniczymi czy innymi urzędami. Nasze wnioski do tych instytucji były realizowane z dużym opóźnieniem — wyjaśnia Agnieszka Fiedorowicz, kierownik Sekcji ds. rozliczeń i windykacji SM Pojezierze w Olsztynie.

Obecnie wszystko wróciło do normy i administracja spółdzielni ma nadzieję, że działania windykacji przyniosą wymierne skutki. Zwłaszcza że sposobów na pozbycie się długu jest kilka.

— W swojej pracy stawiamy przede wszystkim na windykację polubowną. Kwoty i terminy spłaty ustalamy z dłużnikami indywidualnie z uwzględnieniem ich sytuacji materialnej, a często i życiowej. Najważniejsza jest chęć współpracy i moment podjęcia działań. Wielomiesięczne zadłużenie zawsze będzie trudniejsze do wyegzekwowania, niż to jedno czy dwumiesięczne. Im dłuższa zwłoka, tym trudniej będzie znaleźć rozwiązanie. Rosną też koszty — opisuje kierownik Fiedorowicz.

Co ważne, spółdzielnia umożliwia także spłatę zadłużenia poprzez jego odpracowanie.

— W ubiegłym roku z takiej możliwości skorzystało 11 osób, chociaż chcielibyśmy, żeby tych osób było więcej. Zlecone zadania to głównie prace porządkowe na terenie naszej spółdzielni, a wypracowana kwota pomniejsza zadłużenie. Niestety, pomimo naszych wysiłków, część naszych „zadłużonych" mieszkańców nie chce współpracować. Nie reagują na pisma, telefony czy wezwania do zapłaty. W takiej sytuacji nasza praca przybiera ostrzejszą formę. Jesteśmy zmuszeni nałożyć na takie osoby sankcje prawne poprzez wszczęcie postępowania sądowego, czy też egzekucyjnego u komornika — przyznaje przedstawicielka SM Pojezierze.

Fot. archiwum GO/PG

Spółdzielnie proponują kilka sposobów na pozbycie się długu

Jeszcze inną formą jest wpisanie dłużnika do bazy osób zadłużonych, co skutkuje obniżeniem zdolności kredytowej. Taki wpis jest ostrzeżeniem dla banków i innych firm pożyczkowych, że istnieje ryzyko, że nie będziemy w terminie spłacać naszych zobowiązań.

— Każda z tych form jest niekorzystna i kosztowna. Lepiej więc w porę porozumieć się z naszą windykacją i skorzystać z uzyskanych tu informacji i porad — stwierdza Agnieszka Fiedorowicz.

Zdarza się również, że zadłużenie jest wielomiesięczne, a wszelkie działania administracji spółdzielni nie odnoszą skutku.

— Wtedy zmuszeni jesteśmy uruchomić procedury zmierzające do sprzedaży lokalu w drodze licytacji. My odzyskujemy nasze należności, ale zadłużeni tracą mieszkanie. Są to trudne sprawy, ale i z takimi musimy się mierzyć — zaznacza pani kierownik.

Z kolei zadłużenie mieszkańców wobec Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na koniec grudnia 2021 roku wynosiło ponad 1 milion 531 tysięcy złotych. W porównaniu do poprzednich dwóch lat nieznacznie wzrosło.

— Przyczyną wzrostu zadłużenia była epidemia koronawirusa oraz wzrost oprocentowania kredytów — wyjaśnia Jerzy Okulicz, prezes zarządu OSM.

Jak dodaje, spółdzielnia na pisemną prośbę lokatora podejmuje decyzje w sprawie rozłożenia zadłużenia na raty bądź przedłużenia terminu spłaty zaległości. Informuje również o możliwości uzyskania dodatku mieszkaniowego z Urzędu Miasta z którego w ubiegłym roku skorzystało 194 osoby.

— Spółdzielnia posiada podpisaną umowę z Biurem Informacji Gospodarczej InfoMonitor o umieszczaniu w wykazie osób zalegających z wnoszeniem opłat za mieszkania. Sprawy zadłużenia kierowane są do sądu, co skutkuje uzyskaniem prawomocnych nakazów zapłaty lub wyroków sądowych kierowanych w dalszej kolejności do egzekucji komorniczej m.in. z ruchomości, wierzytelności, rachunków bankowych. Jeżeli zadłużenie nadal wzrasta, spółdzielnia kieruje wniosek do komornika sądowego o wszczęcie egzekucji z nieruchomości. Natomiast w przypadku mieszkań lokatorskich i na umowę najmu po wygaśnięciu tytułu prawnego do mieszkania prowadzone jest postępowanie eksmisyjne — zaznacza prezes Okulicz.

**RAZ**

## OLSZTYŃSKI RADNY OSTRZEGA PRZED PLASTIC TAX

— Nie jest dobrze. Na razie wszyscy o tym milczą, ale może nas czekać prawdziwy Armagedon związany z naruszaniem unijnych dyrektyw. Plastic Tax to podatek od jednorazowych opakowań z tworzywa sztucznego niepoddanego recyklingowi. Bruksela ustaliła, że za kilogram takich odpadów trzeba będzie zapłacić 0,8 euro — przestrzega radny Jarosław Babalski.

Jarosław Babalski stał się lokalnym ekspertem od gospodarki odpadami, kiedy zaczął interesować się budową spalarni odpadów, sprzedażą Olsztyńskiego Zakładu Komunalnego i konfliktem wokół Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi. Teraz wziął pod lupę sposób wywiązywania się gmin warmińsko-mazurskich z obowiązków narzuconych unijnymi dyrektywami.

— Napisałem do marszałka województwa, prosząc o wykaz gmin, które nie osiągnęły w latach 2019, 2020 i 2021 wymaganego poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. To 20 procent przygotowania do ponownego użycia i recyclingu — relacjonuje olsztyński radny. — Nie ma jeszcze potwierdzenia dotyczącego 2021 roku, ale informacje z roku 2020 zatrważają — dodaje.

Fot. archiwum

Jarosław Babalski sprawdził jak warmińsko-mazurskie gminy wywiązują się z unijnej dyrektywy dotyczącej recyklingu plastikowych opakowań

Według danych, którymi Jarosław Babalski podzielił się z „Gazetą Olsztyńską", z obowiązku narzuconego przez Ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w 2020 roku nie wywiązało się aż 74 gmin na 116, na które podzielone jest województwo warmińsko-mazurskie. Radny czeka na informację z roku 2021.

— Ostateczne dane będą dostępne po otrzymaniu wszystkich skorygowanych sprawozdań i ich ostatecznym zatwierdzeniu — w odpowiedzi na prośbę Jarosława Babalskiego napisał dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska w urzędzie marszałkowskim.

— Gminy miały czas do 15 lipca na przedstawienie raportów. Teraz jest jeszcze 30 dni na wprowadzenie w nich korekt. Wiążące informacje mam dostać dopiero na przełomie sierpnia i września — mówi nam zaniepokojony radny.

Jarosław Babalski sprawdził u Wojewódzkiego Inspektora Środowiska, czy ten nakłada już kary na gminy, które nie wywiązują się ze swojego obowiązku. I takich kar jeszcze nie ma, choć groźba ich nałożenia wisi nad gminami, które nie zadbały o recykling na wymaganym poziomie. Warmia i Mazury nie są pod tym względem wyjątkiem. Z zeszłorocznych raportów wynika, że podobna sytuacja jest m.in. w Pomorskiem i na Śląsku. Na Pomorzu w 2020 roku — podobnie, jak na Warmii i Mazurach — aż 74 gminy nie osiągnęły 20 procent recyklingu plastikowych opakowań, a na Śląsku — 63.

— To nie wygląda dobrze. I uderzy w nas wszystkich, bo przecież ostatecznie mieszkańcy zapłacą kary, które narzucają ustawa i unijne wymogi — mówi Jarosław Babalski. — Najgorzej, że w Olsztynie może być jeszcze inny szok. Wybudowaliśmy spalarnię odpadów, a Unia zdecydowała wyłączyć takie instalacje ze zwolnienia z opłat za emisję dwutlenku węgla. I to już od 2026 roku — dodaje.

**STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

eprasa.pl 658cc102a0

# ZABIŁ ŻONĘ, PÓŹNIEJ SIEBIE?

**Wstrząsającego odkrycia w minioną sobotę dokonała w Elblągu jedna z jego młodych mieszkanek, która zaniepokojona tym, że jej matka nie odbierała telefonu, postanowiła ją odwiedzić. Okazało się, że 38-latka nie żyje. To nie koniec rodzinnego dramatu.**

Ulica Pionierska w Elblągu. To właśnie w jednym ze znajdujących się przy niej bloków córka zamordowanej dokonała przerażającego odkrycia, wchodząc do mieszkania, w którym, jak liczyła, spotka swoją matkę.

— ZDARZENIE DOTYCZY UJAWNIENIA ZWŁOK KOBIETY W ŚREDNIM WIEKU W JEDNYM Z MIESZKAŃ PRZY ULICY PIONIERSKIEJ.

Wstępnie ustalono, że do śmierci kobiety doszło w piątek 15 lipca w godzinach popołudniowych, natomiast w sobotę 16 lipca zwłoki zostały ujawnione przez dorosłą córkę denatki, która była zaniepokojona tym, że matka nie odbierała telefonu — relacjonuje rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu Sławomir Karmowski.

Jak przekazuje, w obrębie głowy zmarłej kobiety stwierdzono bardzo rozległe obrażenia. To jednak nie koniec rodzinnego dramatu.

W poniedziałek 18 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Elblągu zarejestrowane zostały materiały dotyczące nie jednego, ale dwóch zdarzeń.

— DRUGIE ZDARZENIE DOTYCZY UJAWNIENIA ZWŁOK MĘŻCZYZNY NA JEDNEJ Z POSESJI W MIEJSCOWOŚCI RYCHLIKI, W KTÓREJ ZAMIESZKIWAŁ.

Wstępnie ustalono, że przyczyną zgonu była śmierć w wyniku zamachu samobójczego poprzez powieszenie się — przekazuje Karmowski.

Według ustaleń prokuratury, córka o swoim odkryciu i śmierci 38-latki poinformowała jej męża. Ten w chwilę po odbytej z nią rozmowie zadzwonił do swojej matki z prośbą o opiekę nad dwójką dzieci w wieku 7 i 9 lat. Zaniepokojona kobieta pojechała do miejsca zamieszkania syna, gdzie odnalazła jego zwłoki.

fot. EG

Sprawę bada Prokuratura Rejonowa w Elblągu

Zdaniem prokuratury najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że najpierw doszło do zabójstwa kobiety, a później sprawca popełnił samobójstwo.

Małżonkowie nie mieszkali razem, toczyło się pomiędzy nimi postępowanie rozwodowe.

— Ze wstępnych ustaleń wynika, że jest to rodzinna tragedia. Ciało zostało skierowane na sekcję zwłok, która wyjaśni przyczyny śmierci kobiety — informuje Komenda Miejska Policji w Elblągu.

**EG**

## WIEMY, ILU MILIONERÓW MIESZKA W ELBLĄGU

Do Urzędu Skarbowego w Elblągu wpłynęło 89 660 zeznań podatkowych za rok 2021 (z tytułu: PIT-28, PIT-36, PIT36L i PIT-37). To o 3 738 więcej niż rok wcześniej. Zdecydowanie najliczniejszą grupą są zatrudnieni na etacie, czyli na podstawie umowy o pracę, rozliczający się na druku PIT-37. Takich zeznań podatkowych złożono 73 522 (o 2671 więcej niż rok temu).

PIT-36 dotyczy przede wszystkim osób, które zarobkowały, prowadząc pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na tzw. zasadach ogólnych przy zastosowaniu skali podatkowej. Takich PIT-ów wpłynęło 7 164, a więc niewiele więcej, niż rok wcześniej.

Przedsiębiorców płacących podatek liniowy — PIT-36L — było 3 068, czyli o 385 więcej niż w roku poprzednim.

Kolejną grupą są osoby, które rozliczyły się na zasadach ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Z takiego

rozliczenia mogą skorzystać ci podatnicy, którzy prowadzą samodzielną działalność gospodarczą lub wspólnicy spółek cywilnych lub jawnych, a także podatnicy rozliczający przychód z najmu, podnajmu, dzierżawy itp. Takich zeznań — PIT-28 — złożono 5 906 — o 507 więcej niż za rok 2020.

Ilu milionerów mieszka w Elblągu i okolicy?

Z danych, które uzyskaliśmy, wynika, że w sumie dochód powyżej miliona złotych osiągnęło w 2021 roku 125 osób rozliczających się w Urzędzie Skarbowym w Elblągu — to o 15 więcej niż w roku ubiegłym.

**KK**

## TRANSPORTUJĄC SERCE, ODKRYLI PLANTACJĘ

**Kryminalni zlikwidowali nielegalną uprawę konopi indyjskich znajdującą się na obrzeżach miasta. Plantację odkryli policjanci, którzy w Elblągu byli jedynie... przelotem.**

Policyjni lotnicy z Wydziału Operacji Lotniczych Komendy Głównej Policji w Warszawie na pokładzie policyjnego śmigłowca przewozili serce do transplantacji dla 58-letniego pacjenta z przewlekłą niewydolnością serca. Lot odbywał się z Podlasia do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku. Dziś wiemy już, że pacjent przeszedł operację, czuje się dobrze i wraca do zdrowia.

Na trasie przelotu był Elbląg. Tam właśnie, zbliżając się do miasta, lotnicy zauważyli dziwną uprawę umiejscowioną na polanie w środku zalesionego terenu. W drodze powrotnej mieli już więcej czasu, więc postanowili lecieć tą samą trasą i dokładniej sprawdzić wspomniany teren. Gdy byli nad obiektem, zgodnie stwierdzili, że jest

fot. KMP Elbląg

to uprawa konopi indyjskich.

INFORMACJA OD LOTNIKÓW CHWILĘ PÓŹNIEJ TRAFIŁA DO POLICJANTÓW KRYMINALNYCH ELBLĄSKIEJ KOMENDY. CI PO PRZEKAZANYCH WSKAZANIACH GPS ZE ŚMIGŁOWCA ZNALEŹLI TEREN ORAZ PLANTACJĘ Z ILOŚCIĄ 130 NASADZEŃ KONOPI INDYJSKICH. TA ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA.

Trwają obecnie czynności zmierzające do ustalenia osób, do których należała uprawa. Policjanci nie wykluczają zatrzymań w tej sprawie.

Policja przypomina: — Kto, wbrew przepisom uprawia mak, z wyjątkiem maku niskomorfinowego, konopie, z wyjątkiem konopi włóknistych, lub krzew koki, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

**KMP ELBLĄG**

eprasa.pl 658cc102a0

# OSIEDLA Z NAUKOWYM CERTYFIKATEM

**Mapy osiedli przyjaznych seniorom oraz program do analizy dostępności przestrzeni dla seniorów dostaną jeszcze tej jesieni deweloperzy, pośrednicy nieruchomości i zarządcy nieruchomości. Przygotowują je naukowcy z Wydziału Geoinżynierii UWM. Zapowiada się rewolucja w sprzedaży mieszkań dla seniorów.**

Naukowcy z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Systemów Informacji Geograficznej na Wydziale Geoinżynierii UWM kończą właśnie realizowany od 2 lat projekt dotyczący identyfikacji miejskich osiedli mieszkaniowych pod kątem ich przydatności dla seniorów. Każdy, kto nosi się z zamiarem kupna mieszkania, dzięki opracowaniu kortowskich naukowców będzie mógł sprawdzić, czy wszystkie jego walory są rzeczywiście prawdziwe.

Fot. UWM

### Po co to robią?

Do tej pory cała gospodarka nastawiona była głównie na zaspokajanie potrzeb młodych ludzi. Czas zmienić to myślenie, bo polskie społeczeństwo się starzeje. Do 2035 r. liczba osób w wieku 65+ w ogólnej liczbie ludności zbliży się do ¼, i to seniorzy będą kształtować niektóre trendy rynkowe, np. rynku mieszkań.

Naukowcy zaczęli projekt od opracowania kompleksowego profilu polskich seniorów oraz rankingu miejsc, z których ci najchętniej korzystają. W pięciu polskich miastach: Olsztynie, Gdańsku, Warszawie, Krakowie i Poznaniu przebadali seniorów z różnych grup wiekowych (60-75, 76-84, 85+). Ich odpowiedzi posłużyły do opracowania profilu seniora.

— Już pierwsze, cząstkowe wyniki badań pokazują, jak bardzo na przestrzeni ostatnich lat zmieniły się rodzaje aktywności i potrzeby ludzi starszych. Obecni seniorzy są bardziej samodzielni, co znacząco wpływa na ich potrzeby, także te dotyczące zagospodarowania przestrzeni — mówi dr hab. inż. Agnieszka Dawidowicz, prof. UWM, kierowniczka zespołu badawczego.

### Seniorzy zadowoleni z życia

— Nasze seniorki są zazwyczaj wdowami i żyją samotnie. Inaczej mężczyźni — zwykle żyją z partnerką lub żoną. Niezależnie od płci, polscy seniorzy niechętnie kontynuują działalność zawodową. Na emeryturze wolą odpoczywać, uczęszczać na zajęcia, np. na uniwersytet trzeciego wieku czy — w przypadku kobiet — zajmować się wnukami — dodaje dr inż. Marta Figurska z zespołu badawczego.

Chociaż coraz więcej polskich seniorów to osoby z wykształceniem średnim i wyższym, nadal widać ogromne dysproporcje między dużymi miastami a mniejszymi miejscowościami. W tych ostatnich osoby wykształcone stanowią zdecydowaną mniejszość. Jak mówi dr inż. Marta Figurska, seniorzy są zadowoleni z życia.

— Mają przyjaciół, z którymi chętnie się spotykają, lubią gotować. Są zadowoleni ze swojej sytuacji rodzinnej, relacji z innymi ludźmi, z tego, ile mają czasu wolnego i w jaki sposób go spędzają. Lubią być aktywni, szczególnie w pobliżu miejsca zamieszkania – wylicza.

Chociaż relacje rodzinne są dla polskich seniorów bardzo ważne, równie mocno cenią sobie samodzielność, niezależność i własny rozwój. Dlatego najchętniej mieszkaliby blisko dzieci i wnuków, ale w samodzielnych mieszkaniach czy domach jednorodzinnych.

### Aktywni i chętnie podróżujący

Seniorzy chcą także angażować się w życie społeczne: uczestniczyć w radach senioralnych, pracować jako wolontariusze, pomagać innym np. w charakterze niań. Chętnie korzystają z placówek i wydarzeń kulturalnych, chodzą do kina, na warsztaty, do kawiarenek i restauracji.

— Odkrywają to, co seniorzy za granicą robią już od kilkudziesięciu lat. Zauważają, że przekroczenie 60. nie oznacza końca życia, widzą dla siebie jeszcze wiele możliwości rozwoju, dlatego chcą być niezależni i mieć swobodę spotykania się z przyjaciółmi czy organizowania przyjęć. Częściej pozwalają sobie na podróże i wyjazdy zagraniczne. I jest to bardzo dobry kierunek, ponieważ aktywność, zarówno fizyczna, jak i umysłowa, ma ogromny wpływ na zdrowie i długość życia — mówi prof. Agnieszka Dawidowicz.

Równie ciekawie prezentuje się ranking miejsc aktywności seniorów. Okazuje się, że potrzebują przede wszystkim terenów zielonych, parków i miejsc spacerowych. Ważne są także sklepy spożywcze i supermarkety, przystanki komunikacji miejskiej i miejsca parkingowe, zwłaszcza te dla osób z niepełnosprawnościami. Wysoko w rankingu znalazły się biblioteki, ogródki działkowe, a także przychodnie lekarskie, kościoły i... cmentarze. To właśnie te miejsca powinny się znajdować na terenie zamieszkania seniorów. W jakiej odległości? Ponieważ preferują chodzenie, to odległość do 500 m, a im są młodsi, tym większy zasięg – nawet do 1,5 km. To cenna wskazówka, w jakiej odległości powinny się znajdować miejsca aktywności seniorów.

### Mapy osiedli przyjaznych seniorom

Na podstawie tych danych, dzięki opracowanemu przez dr inż. Martę Figurską narzędziu zespół przeanalizował przestrzeń miejską i opracował tzw. mapy dostępności. Pokazują one, które części miasta są dobrze dostosowane do potrzeb seniorów, a w których jeszcze trzeba nad tym popracować.

— Na przykładzie Olsztyna opracowaliśmy mapę dostępności aptek, na której widać wyraźnie, które części miasta są pod tym względem wykluczone. Wiemy, że seniorzy nie będą chcieli zamieszkać tam, gdzie nie ma żadnej apteki — uzupełnia prof. Dawidowicz.

Efektem końcowym projektu realizowanego przez naukowców z Olsztyna będą mapy osiedli przyjaznych seniorom oraz uniwersalne narzędzie do analizy przestrzeni pod kątem dostępności dla seniorów. Mapy będą tworzone automatycznie, przy użyciu sztucznej inteligencji i będą przydatne dla architektów, urbanistów, deweloperów przy planowaniu i projektowaniu osiedli, a także dla pośredników nieruchomości, którzy będą doradzać seniorom w wyborze miejsca zamieszkania. Trzeba na nie poczekać jeszcze do jesieni, kiedy to zostaną opublikowane pełne wyniki badań.

Projekt „Koncepcja identyfikacji osiedli mieszkaniowych przyjaznych seniorom w aspekcie wyznaczników infrastrukturalnych i krajobrazowych" realizuje zespół naukowców w składzie: dr hab. inż. Adam Senetra, dr inż. Elżbieta Zysk, dr hab. inż. Agnieszka Dawidowicz, prof. UWM, dr inż. Marta Figurska i dr hab. inż. Małgorzata Dudzińska. Projekt finansuje Narodowe Centrum Nauki z konkursu „Opus" 18 kwotą 370 tys. zł.

**ŹRÓDŁO: UWM.EDU.PL**

REKLAMA

WIN-I.747.1.2.2022 Olsztyn, 14 lipca 2022 r.

**OBWIESZCZENIE**

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

**WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI**

zawiadamia, że działając na podstawie art. 132 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.) po rozpoznaniu odwołania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictw Stare Jabłonki od decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr K-3/2022 z dnia 22 czerwca 2022 r. o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dotyczącej realizacji inwestycji pn. Roboty budowlane polegające na wzmocnieniu nasypu kolejowego na odcinku od km ok. 274,550 do km ok. 275,300 na szlaku Stare Jabłonki – Biesal na linii kolejowej nr 353 w ramach projektu pn. „Prace na linii nr 353, na odcinku Jabłonowo Pomorskie – – Iława – Olsztyn – Korsze" uwzględnił w całości odwołanie i decyzją z dnia 14 lipca 2022 r., znak: WIN-I.747.1.2.2022, zmienił w części decyzję Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr K-3/2022 z dnia 22 czerwca 2022 r., znak: WIN-I.747.1.2.2022. Przedmiotowa zmiana polega na wyłączeniu z zakresu inwestycji działki ewidencyjnej nr 3155/2, obręb 0001 Biesal, gmina Gietrzwałd.
W związku z powyższym informuje się, że strony mogą w terminie 14 dni zapoznać się z treścią decyzji w powyższej sprawie, w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w godzinach 8:00-15:00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: 89-5232783 lub mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego. Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia.

79422otbr-a-M

eprasa.pl 658cc102a0

# SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII PO RAZ TRZECI!

**Popularność projektu „Szlak Świętej Warmii" przerosła oczekiwania twórców. Pojawił się właśnie kolejny tom cyklu promującego najpiękniejsze miejsca naszego regionu — „Na Szlaku Świętej Warmii. Podróżnik kulturalny" autorstwa Joanny Wańkowskiej-Sobiesiak i Wojciecha Szalkiewicza.**

Tym razem autorzy zabiorą nas w podróż po kulturze niematerialnej Warmii, stworzonej przez ludzi tu urodzonych lub mieszkających. Jest to już trzecia pozycja z serii „Biblioteczki Świętej Warmii". Wcześniej wydano „Szlak Świętej Warmii. Przewodnik turystyczno-pielgrzymkowy" (2020) a w następnym roku – „Okolice Szlaku Świętej Warmii. Podpowiednik turystyczny".

— Do tej pory pokazywaliśmy ciekawe miejsca o charakterze sakralnym i turystycznym na Warmii. W najnowszej publikacji natomiast mówimy o ludziach, którzy tu kiedyś mieszkali, o wydarzeniach, kulinariach i o gwarze warmińskiej — mówi Joanna Michalska-Reda, wicestarosta olsztyński.

— Warmia jest niezwykle ciekawa, a my ją przybliżamy poprzez historie często dawno już zapomniane. Razem z Wojciechem Szalkiewiczem i księdzem Pawłem Szumowskim napisaliśmy „podróżnik", bo ma on pomagać w podróżowaniu po Warmii. Są więc rozdziały o Koperniku i jego odkryciach, o Nowowiejskim i warmińskich, znanych w całej Europie organach, o Ignacym Krasickim i jego ogrodach, o cesarzu Napoleonie Bonapartem, o kiermaszach i księdzu Barczewskim. Jest też mowa o tym, co się jadało w chałupach warmińskich i jakim językiem się mówiło — opowiada Joanna Wańkowska-Sobiesiak.

Popularność pierwszych dwóch tomów z serii poświęconej Szlakowi Świętej Warmii przerosła oczekiwania wydawcy. — Bardzo chciałbym przeprosić naszych czytelników za brak dostępnych w tym momencie egzemplarzy. Nakład I i II tomu rozszedł się błyskawicznie. Jeszcze tego lata chcemy więc wznowić ich wydanie. Natomiast w większości księgarni internetowych, a także tych stacjonarnych w Olsztynie jest dostępny najnowszy, trzeci tom — zapewnia Ireneusz Iwański z wydawnictwa Media Butterfly.

Fot. Andrzej Sprzączak

Ireneusz Iwański, Joanna Wańkowska-Sobiesiak, Joanna Michalska-Reda i Wojciech Szalkiewicz

Szlak Świętej Warmii to projekt, który przez trzy lata zmienił się w markę własną, za którą powiat olsztyński został nagrodzony Grand Prix podczas XVII Konferencji PR w Samorządzie i Administracji Państwowej. — To nas zainspirowało do tego, by kontynuować działania i poszerzać kanały docierania z naszym produktem do kolejnych grup docelowych. Chcemy też stworzyć biblioteczkę wydawnictw o podobnym layoucie związanych tematycznie ze szlakiem. Mamy w planach publikację książki pt. „Żydzi na Warmii", dla której punktem wyjścia byłaby barczewska synagoga. Powiat olsztyński od roku jest jej właścicielem, a niedawno na jej rewitalizację pozyskał ponad 1 mln zł. Prowadzimy też rozmowy z gminami, właśnie trwają ostatnie prace redakcyjne nad wydawnictwem gminy Purda pt. „Trakt Biskupi. Wrota Świętej Warmii", z okładką wpisującą się w naszą serię świętowarmijną — wyjaśniła wicestarosta Michalska-Reda.

Wicestarosta wspomniała również o planowanym przez powiat wydawnictwie okolicznościowym – książka „Po Świętej Warmii z Mieczysławem Orłowiczem. Ilustrowany przewodnik dawny i współczesny", która miałaby się ukazać w setną rocznicę wydania „Ilustrowanego przewodnika po Mazurach pruskich i Warmji" ojca polskiej turystyki, autorstwa wspomnianego Orłowicza.

Szlak Św. Warmii to promujący region, nieznakowany szlak turystyczno-pielgrzymkowy opracowany w Starostwie Powiatowym w Olsztynie wiosną 2020 roku obejmujący szesnaście „stacji": Pierwsza z nich to Bałdy – Wrota Warmii, przez które z Warszawy przybywali do swojej diecezji kolejni biskupi warmińscy. Następnie są: Gietrzwałd, Olsztyn, Głotowo, Dobre Miasto, Lidzbark Warmiński, Stoczek Klasztorny, Bisztynek, Reszel, Święta Lipka, Tłokowo, Krosno, Chwalęcin, Pieniężno i Frombork. Kończy się w Braniewie – pierwszej historycznej stolicy regionu. W tych miejscowościach znajdują się lokalne sanktuaria oraz miejsca związane z ludźmi i historią biskupiego księstwa warmińskiego. Określenie „Święta Warmia" nawiązuje do historii regionu, jego związku z kościołem katolickim i dawnym dominium biskupów warmińskich.

**LIDIA WIECZOREK**
l.wieczorek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI: środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE: środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

Olsztyńscy Lekarze Specjaliści
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
1122otbr-a-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
1222otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
1622otbr-A-P

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
1822otbr-A-P

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
1922otbr-A-P

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2022otbr-a-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
2322otbr-A-P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
2522otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 658cc102a0

# KUŹNIA DEKARZY W KOSZARACH

**Do niedawna zaniedbane pomieszczenia Koszar Dragonów w Olsztynie zaczną tętnić życiem. I to życiem praktycznym, bo szkolić się w nich będą przyszli dekarze – rzemieślnicy, których brakuje na lokalnym rynku pracy.**

Dach – paradoksalnie – to podstawa każdego domu czy budynku. Dlatego tak bardzo potrzebni są profesjonalni dekarze – rzemieślnicy, którzy zawodowo zajmują się pokrywaniem oraz naprawianiem dachów różnego rodzaju. Tym bardziej, że według prognoz barometru zawodów na 2022 rok przygotowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie zawód dekarza znajduje się w grupie zawodów deficytowych na lokalnym rynku.

Dlatego powstał unikalny w skali kraju projekt prowadzony przez Fundację Serapian. Chodzi o powstanie w Olsztynie, a dokładnie w Koszarach Dragonów, Centralnej Akademii Dekarskiej. To pierwsza taka inicjatywa w Polsce północno-wschodniej. Projekt zakłada stworzenie wyspecjalizowanego ośrodka o wysokim standardzie kształcącego fachowców w zawodach: dekarz, blacharz, cieśla.

Fot. Fundacja Serapian

Centralna Akademia Dekarska w Koszarach Dragonów

### Centralna Akademia Dekarska

— Akademia będzie miejscem, gdzie prowadzone będą szkolenia zawodowe, kursy na czeladnika i mistrza. Aby to osiągnąć, planowane jest stworzenie w porozumieniu Zespołem Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie kolejnej klasy o profilu „Dekarz". W ramach zajęć w specjalnie przygotowanych do tego salach w Centralnej Akademii Dekarskiej dekarze będący nauczycielami praktycznej nauki zawodu mogliby prowadzić zajęcia praktyczne. Da nam to niepowtarzalną okazję pokazania młodzieży, czym jest zawód dekarza. Aby osiągnąć jak najwyższy poziom szkolenia młodych adeptów sztuki dekarskiej, prowadzona będzie ścisła współpraca z wiodącymi producentami maszyn i materiałów budowlanych. Zapotrzebowanie na dobrze wyszkolonych pracowników nie maleje, a ukończenie akademii może dać gwarancję zatrudnienia w tym zawodzie na długie lata — mówi prezes Fundacji Serapian Arkadiusz Skawski.

Powstanie CAD jest możliwe dzięki unijnym dotacjom. W listopadzie 2019 roku pomysłodawcy CAD wygrali pierwszy konkurs z programu „Odbudowa dziedzictwa regionalnego związanego z produkcją i usługami na odbudowę dziedzictwa związanego z dekarstwem w regionie", a w kolejnych latach na termomodernizację i rewitalizację budynku. Pozwoliło to na to, by w 2020 roku rozpocząć prace w Koszarach Dragonów, które dzięki tej inicjatywie zyskają nowe życie.

Nie było to jedyne wsparcie dla kształcenia przyszłych dekarzy. — Projekt „Centralna Akademia Dekarska" otrzymał także dotację od duńskich Fundacji Villum Fonden i Velux Fonden na współtworzenie wyspecjalizowanego ośrodka kształcenia fachowców. Wspólnie z Villum Fonden i Velux Fonden wspieramy cel: „Więcej młodych ludzi z silnym kapitałem naukowym" — dodaje Arkadiusz Skawski.

### A jednak się udało

Arkadiusz Cagar, jeden z pomysłodawców powstania CAD przyznaje, że kiedy kilka lat temu wspominał komuś o powstaniu akademii, to ludzie nie dowierzali, że mogłoby to być możliwe.

— Mimo to wytrwale prezentowaliśmy koncepcję partnerom związanym z branżą, podkreślając, że jest to niepowtarzalna okazja do uzupełnienia braków na rynku pracy w profesjonalistów, którzy będą mieli wiedzę i praktykę z nowinkami rynkowymi. Ostatecznie spotkało się to ze zrozumieniem i wsparciem przede wszystkim takich firm jak Dachland, Velux, Blachy Pruszyński, BMI Icopal, BMI Brass — mówi.

Obecnie prace przy akademii dobiegają końca. Jak informuje prezes Skawski, otwarcie CAD jest planowane na jesień tego roku. — Mamy już praktycznie wyposażoną pierwszą część budynku, gdzie mieścić będą się sale konferencyjne, biura oraz sala do zajęć praktycznych z nowoczesnym parkiem maszynowym. W drugiej części, gdzie trwają nadal prace, mieścić się będą pokoje gościnne przystosowane do wymiany uczniów ze szkołami z całej Polski kształcących się również w zawodzie dekarz oraz kolejne sale szkoleniowe — wyjaśnia.

CAD przynosi już pierwsze owoce. Odbył się już pierwszy egzamin zawodowy o kwalifikacjach „Wykonywanie robót dekarsko-blacharskich" dla adeptów pierwszej klasy dekarskiej, która rozpoczęła naukę w Zespole Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie w 2019 roku.

— Jesteśmy dumni z osiągnięć naszych uczniów i edukujących ich nauczycieli prowadzących zajęcia praktyczne i teoretyczne. Dbamy o wspieranie ambicji i marzeń naszej młodzieży w myśl idei, że w swoim życiu uczeń jest sterem, a szkoła to statek, który ma go zabrać tam, gdzie pragnie. Nie zamierzamy spoczywać na laurach i planujemy już we wrześniu 2023 roku otworzyć w porozumieniu z ZSB w Olsztynie kolejną klasę dekarską — mówi Arkadiusz Cagara.

**ŁUKASZ RAZOWSKI**
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Koszary Dragonów w zasadniczej części wzniesiono w latach 1884-86 dla 10 Wschodniopruskiego Pułku Dragonów Króla Alberta Saskiego, elitarnej formacji kawaleryjskiej, która wcześniej stacjonowała w Metzu. W 2000 roku Koszary Dragonów, które zajmują powierzchnię około 11 hektarów, zostały wpisane do rejestru zabytków. Ochroną objęto cały zespół historycznej zabudowy obejmującej łącznie 26 budynków oraz uzupełniające ją tereny zielone.

# PARK MUZ WSPÓŁCZESNYCH ZAPRASZA

**W Olsztynie sztuka wyszła nie tylko na ulice, ale także do parku, a nawet dawnej zajezdni trolejbusowej. Przez całe lato mieszkańcy Olsztyna mogą brać udział w spotkaniach kulturalnych, które odbywają się w ramach Parku Muz Współczesnych.**

Park Muz Współczesnych to cykl plenerowych spotkań kulturalnych dla mieszkańców Olsztyna odbywających się w miejskim Parku Centralnym w pobliżu Zajezdni Trolejbusowej w lipcowe i sierpniowe niedziele. Nawiązując do idei greckich bogiń sztuki, tworzymy alternatywną listę Muz Współczesnych odzwierciedlających kilka spośród najważniejszych zjawisk i przejawów kultury i sztuki XXI wieku — czytamy na stronie olsztyńskiego MOK-u.

Muzą, którą mogliśmy spotkać tam ostatnio, była Fotografia. Wszyscy chętni, młodsi i starsi, w tym osoby posługujące się polskim językiem migowym, mogli na jeden dzień wcielić się w profesjonalnych fotografów i poznać tajniki fotografii analogowej i cyfrowej.

Najciekawszym elementem tego wydarzenia był chyba plenerowy panel dyskusyjny z udziałem fotografików i fotoreportażystów, czyli rozmowa z Magdaleną Szurek, Tomaszem Waszczukiem i Przemysławem Skrzydło. Czy fotografia mobilna może dorównać fotografii klasycznej? To jedno z pytań, na jakie starali się odpowiedzieć paneliści. Magdalena Szurek, mimo długoletniej pracy z wysokiej jakości sprzętem, z ponad tuzinem aparatów i jeszcze większą ilością obiektywów, aktualnie równie często korzysta ze swojego telefonu. Dlaczego? Jak twierdzi, pozwala jej to na uchwycenie momentu, zatrzymanie chwil ulotnych, których aparatem mogłaby nie zdążyć utrwalić. Jest to też wygodniejsza i dużo bardziej dostępna opcja. Jednak czy w takim przypadku można mówić o rzemiośle? Tu w dyskusji pojawiły się dwie odpowiedzi — z jednej strony należy oddzielić od fotografii profesjonalnej niedbałe, podkoloryzowane zdjęcia i selfie masowo publikowane na portalach jak Instagram czy Facebook, jednak z drugiej, jak zauważył Przemysław Skrzydło, sprawny fotograf, znający zasady fotografii analogowej, jest w stanie stworzyć arcydzieło telefonem, w końcu również takie zdjęcia są uznawane przez światowej klasy krytyków.

fot. Wiktor Komor

— Lubię szukać gdzieś po kałużach i odbiciach szklanych innej perspektywy miasta — mówi Magdalena Szurek

Jak się okazało, nie tylko zdjęcia cyfrowe i portale społecznościowe silnie wpływają na obraz współczesnej fotografii. Kolejnym tematem, o którym była mowa podczas panelu, stał się odwieczny w sztuce problem prawdy. I w tym momencie w wypowiedziach fotografów rozbrzmiewała prawdziwa pasja do tworzenia, do interpretacji i opowiadania historii. Bo tak właśnie określili sens robienia zdjęć. Dokumentacja i uwiarygodnienie pozbawione manipulacji, jednak zawierające spojrzenie artysty. W końcu nie da się nie interpretować rzeczywistości i nie pokazywać własnej perspektywy. Fotografia bazuje więc na założeniu, że historie opowiadają historię. Jaki punkt widzenia obrali i starali się przedstawiać zaproszeni przez MOK specjaliści?

To nie była ostatnia niedziela w Parku Muz Współczesnych. Spotkania potrwają bowiem do 28 sierpnia.

**OLA RYDEL**

eprasa.pl 658cc102a0

# ROBIMY TO, CO WAŻNE DLA LUDZI

**Dziewięć gmin i blisko 60 tysięcy mieszkańców — każdy z innymi potrzebami i oczekiwaniami, którym od ośmiu lat stara się sprostać cieszący się dużym zaufaniem starosta Maciej Romanowski. Jakie było dla powiatu elbląskiego pierwsze półrocze bieżącego roku?**

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Powiat elbląski obchodzi w tym roku swoje 22 urodziny — utworzony został bowiem w 1999 roku w ramach reformy administracyjnej. Od 2014 roku funkcję starosty elbląskiego pełni pasłęczanin Maciej Romanowski.

— W TYM ROKU Z OKAZJI URODZIN POWIATU PRZYGOTOWALIŚMY DLA NASZYCH MIESZKAŃCÓW NIE LADA GRATKĘ MUZYCZNĄ. OBCHODY 22-LECIA ISTNIENIA POWIATU ELBLĄSKIEGO UŚWIETNI KONCERT STANISŁAWA SOJKI, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 28 SIERPNIA W KOŚCIELE POD WEZWANIEM BŁ. JERZEGO MATULEWICZA W PASŁĘKU PRZY UL. KOPERNIKA 28 — ZAPOWIADA PAN STAROSTA.

I dodaje: — Jak co roku w sierpniu — w dniach 24-28 — odbędą się już po raz dwudziesty szósty Świętojańskie Zawody Balonowe o Puchar Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Jaka była pierwsza połowa tego roku dla powiatu elbląskiego?

— Niewątpliwie inna od dotychczasowych. Napaść Rosji na Ukrainę spowodowała kolejne po pandemii COVID-19 istotne zaburzenia w gospodarce światowej i regionalnej. Zaobserwowaliśmy skokowy wzrost cen na rynkach zarówno dostaw, usług, jak i robót budowlanych, co oczywiście przekłada się na realizowane przez powiat umowy, w tym głównie dotyczące inwestycji — odpowiada Maciej Romanowski.

— Robimy jednak wszystko, co można, by zrealizować przy niewystarczających na zaspokojenie wszystkich potrzeb środkach jak najwięcej tych najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji — przyznaje starosta.

Fot. archiwum prywatne

W pierwszym półroczu 2022 roku na terenie powiatu elbląskiego udało się wyremontować lub przebudować drogi na łączną kwotę blisko 4,7 miliona złotych

W pierwszym półroczu 2022 roku udało się między innymi wyremontować lub przebudować drogi na łączną kwotę blisko 4,7 miliona złotych — to przede wszystkim droga powiatowa nr 1185N na odcinku Jelonki – Śliwica oraz nr 1144N na odcinku Kwietnik – Zastawno.

— W trakcie realizacji jest m.in. przebudowa drogi powiatowej nr 1103N na odcinku Jegłownik – Gronowo Elbląskie — etap I, a także remonty dróg: nr 1158N Młynarska Wola – granica powiatu elbląskiego, nr 1103N na odcinku Stare Dolno – Powodowo oraz nr 1135N Pomorska Wieś – Kamiennik — etap I, gdzie dofinansowanie z Lasów Państwowych wynosi 960 tysięcy złotych — wylicza Maciej Romanowski.

— Wykonaliśmy remont odwodnienia na ul. Zamkowej w Pasłęku, remonty mostów, chodników oraz przebudowy przejść dla pieszych. Łączna wartość inwestycji aktualnie realizowanych wynosi blisko 15,2 milionów złotych. Planujemy już kolejne przedsięwzięcia drogowe, w tym m.in. przebudowę mostu drogowego przez rzekę Tinę w miejscowości Różany oraz remont pobocza drogi powiatowej nr 1132N na odcinku Pagórki – Łęcze — zapowiada starosta elbląski.

Powiat otrzymał dofinansowanie równe 14 milionów złotych w ramach II edycji Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych na termomodernizację i rozbudowę Zespołu Szkół w Pasłęku. Inwestycja ma się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Fot. Starostwo Powiatowe w Elblągu

Maciej Romanowski pełni funkcję starosty elbląskiego od roku 2014

To nie wszystko.

— Niewątpliwie ważne dla powiatu elbląskiego i jego mieszkańców są zadania inwestycyjne realizowane przez Szpital Powiatowy w Pasłęku. W tym roku zakończyła się podjęta w związku z pandemią COVID-19 modernizacja Oddziału Chorób Wewnętrznych.

W ramach tego zadania utworzono m.in. trzyłóżkowy oddział barierowy dla pacjentów z SARS-CoV2, zmodernizowano pracownię RTG oraz zakupiono nowy aparat rentgenowski. Łączna wartość tej inwestycji wyniosła ponad 3,3 mln złotych.

Obecnie szpital prowadzi inwestycję pn. „Budowa budynku na potrzeby Rehabilitacji Stacjonarnej oraz Ośrodka Rehabilitacji Leczniczej Dziennej dla Dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego", której łączny koszt realizacji wynosi ponad 7 milionów złotych — przekazuje Maciej Romanowski.

W planach jest jeszcze pozyskanie unijnych środków na zakup sprzętu do tomografii komputerowej, a także modernizacja istniejących na terenie szpitala budynków, by stworzyć pracownię tomograficzną połączoną z budynkiem głównym szpitala. Przebudowany ma też zostać podjazd dla karetek.

Dla mieszkańców powiatu ważna jest też dobra komunikacja między miejscowościami.

— Kontynuujemy więc kolejny rok jako główny organizator przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej zadania, które zapewniają zwiększenie dostępności połączeń autobusowych dla osób z mniejszych miejscowości poprzez zwiększenie liczby linii komunikacyjnych oraz ich długości. Tylko w pierwszym półroczu 2022 roku wartość zrealizowanych zadań z tego zakresu przez nasz powiat opiewa na blisko 1,3 miliona złotych. Korzystając z okazji — bardzo dziękuję wszystkim władzom gmin naszego powiatu, które z nami współpracują — bez nich nie byłoby to możliwe — przyznaje pan starosta.

Jakie są największe problemy, z jakimi musi borykać się powiat?

— Największym wyzwaniem będzie zapewne kontynuowanie inwestycji, w tym przede wszystkim rozpoczętej budowy hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Szkół Ekonomicznych i Technicznych w Pasłęku, na którą powiat elbląski otrzymał dofinansowanie w wysokości blisko 11 milionów złotych w I edycji Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Bardzo liczymy na zmiany systemowe w tym zakresie, które pozwolą nam dokończyć rozpoczęte zadanie — stwierdza Maciej Romanowski.

I dodaje: — Wyzwaniem będzie również konstrukcja budżetu na 2023 rok. Dla przykładu podam drastyczny wzrost cen energii, jaki będziemy musieli ponieść w przyszłym roku.

W roku obecnym plan finansowy zakłada ok. 1,2 miliona złotych na energię elektryczną. Przy nowych stawkach, które okazały się i tak najkorzystniejszymi w przetargu nieograniczonym na dostawy energii elektrycznej dla naszych jednostek organizacyjnych, będziemy musieli zabezpieczyć blisko 3,6 milionów złotych.

**To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:**

**Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowo:** Nie będę nigdy głosował wbrew sobie
**Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik:** Pomysłów i planów na inwestycje przybywa
**Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno:** Mam taką zasadę – nic na siłę
**Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada:** Determinacja przynosi efekty
**Andrzej Szymborski, burmistrz Pisza:** W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć
**Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo:** Mamy tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa
**Janusz Zaborowski, radny rady miasta w Iławie:** Wróciłem. Cieszę się
**Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko:** Wójtem się bywa, a człowiekiem jest
**Marzanna Pojawa-Grajewska, starosta powiatu oleckiego:** Małymi kroczkami idziemy do przodu
**Andrzej Dycha, wójt gminy Bartoszyce:** Znalazłem receptę na sukces
**Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki:** Chcę spełnić oczekiwania wyborców
**Grzegorz Wieczorek, wiceprezydent Olsztyna:** Chciałbym, żeby Olsztyn stale się rozwijał
**Mariusz Kupczyński, radny powiatu iławskiego:** Radny w dwóch mundurach
**Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza:** Róbmy po prostu swoje
**Łukasz Zakrzewski, radny Rady Miejskiej w Giżycku:** Zawsze po stronie mieszkańców
**Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku:** Radni apelują do ministra
**Marta Kamińska, wójt gminy Barciany:** Od marzeń nie płaci się podatków
**Karol Motyka, starosta braniewski:** Powiat braniewski inwestuje
**Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc:** Jestem konstruktywną opozycją
**Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity:** Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
**Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka:** Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
**Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy:** Radny bez garnituru
**Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida:** Dziś mogę pochwalić się sukcesami
**Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec:** Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
**Radny Ireneusz Dzienisiewicz z Ełku:** Lubię tę dynamikę zdarzeń
**Radny Adrian Godlewski z Ostródy:** Czas zmarnowany na kłótnie
**Radosław Król, wójt gminy Wydminy:** Gmina Wydminy to moje miejsce
**Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki):** Na razie wszystko pod kontrolą
**Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda:** Nie ma to jak w Stawigudzie

eprasa.pl 658cc102a0

# PLECIE NIEZWYKŁE OZDOBY ZE SZNURKA

**Ozdoby ze sznurka stają się hitem. Tworzy je Barbara Możdżeń z Krawna w powiecie mrągowskim. Makramy, torebki, lampiony, łapacze snów. — Nowe hobby to pomysł na spędzenie wolnego czasu, możliwość uwolnienia ukrytych zdolności i sposób na wyrażenie siebie — mówi.**

**JOANNA KARZYŃSKA**
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Pani Barbara Możdżeń z Krawna w gminie Piecki ma 59 lat i ogromny optymizm. Przez wiele lat pracowała w sklepie, jednak ze względu na chorobę swojej 85-letniej mamy musiała z pracy zrezygnować. Od tej pory opiekuje się mamą. Pani Barbara swoim uśmiechem i radością z łatwością zjednuje sobie ludzi. Jest typem perfekcjonistki i wszystko chce zrobić najlepiej, jak potrafi. Kiedyś nie potrafiła przyjmować porażek. Dzięki rozwojowi swojej pasji nauczyła się ogromnego dystansu – do samej siebie, ludzi ją otaczających oraz swoich niepowodzeń. Pozwoliło jej to zmienić zupełnie swoje życie. Pasja nie stała się po prostu zwykłym hobby, ale jest dla niej czymś więcej – sposobem na zrozumienie świata.

— Jestem osobą konkretną i zorganizowaną, nie boję się wyzwań i ryzyka. Jak już się czemuś poświęcam, to całą sobą — mówi Barbara Możdżeń. — Uparcie dążę do wyznaczonego celu. Uważam, że w życiu należy robić to, do czego ma się zamiłowanie. Nic na siłę, a poza tym należy umiejętnie rozwijać posiadane talenty, spełniać marzenia. Ludzie, którzy nie odnaleźli swojej drogi życiowej, bez pasji, zainteresowań, przyjaciół, są nudni i zawsze pesymistycznie nastawieni do innych.

Ma wiele pasji i zainteresowań. Lubi pracę w ogrodzie, dobry film, obcowanie z naturą, spacery po lesie, grzybobranie.

Pani Barbara już jako dziecko lubiła robótki ręczne, szydełkowała i robiła na drutach. Jednak kiedy wyszła za mąż i urodziła dzieci: Justynę i Rafała, zaczęło brakować jej czasu na swoją pasję. Jakiś czas temu sięgnęła po druty, jednak nie była zadowolona z efektu końcowego. Postanowiła znaleźć coś nowego, co pozwoli jej się oderwać od codzienności, sprawi jej radość i da odprężenie. I tak w internecie trafiła na makramy. Wyplatanie makram to bardzo stara sztuka, która od pewnego czasu zdobywa coraz większą popularność. Pani Barbara postanowiła spróbować. Od marca wolny czas poświęca właśnie „zabawom" ze sznurkiem.

Pani Barbara i jej piękne wyroby wykonane ze sznurka

— Ze sznurka da się stworzyć wszystko, co tylko przyjedzie nam do głowy. Można zrobić torebki, lampiony, makramy ścienne, łapacze snów, paski — wylicza. — Inspiracji na nowe zajęcie szukałam w internecie. Tam trafiłam na informacje o makramach. Postanowiłam spróbować i na próbę kupiłam trochę sznurka. Gdy zaczęłam pleść i widziałam, jak fajnie to wychodzi, wiedziałam, że chcę to robić i dzielić się efektami z innymi. Czas potrzebny do wykonania ozdoby zależy od wielkości i trudności splotu.

Kobieta spędza wiele czasu nad swoimi pracami. Jej sprawne ręce tworzą wiele innych cudownych rzeczy.

— Sukcesywnie i krok po kroku poznaję najprzeróżniejsze metody i techniki splotów. Każdego dnia uczę się czegoś nowego, a każdy nowy projekt inspiruje mnie do tworzenia kolejnego — mówi. — Nowe hobby to pomysł na spędzenie wolnego czasu, możliwość uwolnienia ukrytych zdolności i sposób na wyrażenie siebie. Kreatywne myślenie pomaga w wielu dziedzinach życia, sprawdza się w pracy, w domu, otwiera na inne pomysły i ludzi. Kiedy przestałam zawodowo pracować, poczułam pustkę, wypalenie i dotychczasowe obowiązki przestały przynosić mi jakiekolwiek samozadowolenie. Postanowiłam to zmienić i dzięki wsparciu najbliższej rodziny moje marzenia urzeczywistniły się, a ja spełniam się i realizuję każdego dnia.

W życiu pani Barbary rodzina odgrywa ważną rolę. 8 sierpnia obchodzić będzie z mężem Ryszardem 40. rocznicę ślubu. Kocha bardzo swoje dzieci, ale wnuki: Krzyś i Jaśmina, zajmują w jej sercu wyjątkowe miejsce. Choć mieszka w oddaleniu od wsi, to mówi, że wśród lasów i natury czuje się wspaniale. W domu w Krawnie mieszkają już 35 lat. To ich azyl, miejsce, w którym czują się bezpieczni i szczęśliwi.

— Rodzina da siłę, jeśli będziemy potrafili z każdego doświadczenia czerpać dobre rzeczy. Szczęśliwa rodzina daje najwięcej — tłumaczy pani Barbara. — Każdy z nas ma swoje mocne i słabe strony. Piękną lekcją jest kochać ich za to, czerpać z tego. Tego nas może nauczyć przede wszystkim rodzina. Uważam, że człowiekowi do szczęścia niezbędna jest rodzina. Ludzie cierpiący, w kryzysach żałują, że tak mało uwagi poświęcali rodzinie, a tak dużo pracy. Nic nam nie daje takiego wsparcia, jak ci, którzy kochają nas bezwarunkowo. Przekonałam się o tym w swoim życiu niejednokrotnie.

Pasja natomiast to lek na szarą rzeczywistość, która dodaje energii i sprawia, że stajemy się ciekawszymi ludźmi. Dla pani Barbary to czas, w którym może się odprężyć, zapomnieć o problemach i zmęczeniu. Ale nie tylko.

fot. Arch. prywatne

— Pasja dodaje mi pewności siebie i sprawia, że kocham siebie i swoje życie. Daje powody do dumy. Kształtuje i sprawia, że moje życie jest ciekawe i pełne nowych wyzwań — mówi pani Barbara. — Najważniejsze dla mnie to żyć chwilą i wykorzystywać każdą minutę swojego życia. Najważniejsze jest dla mnie szczęście moje i mojej rodziny. Miłość i spokój. Bo to dzięki nim chcę pięknie iść przez to moje życie. Bycie seniorem wcale nie ogranicza w samorealizacji i spełnieniu marzeń. Wręcz przeciwnie. Można aktywnie spędzać czas ze znajomymi, z dziećmi czy wnukami, pokazując im świat z innej perspektywy. Kiedyś inni ludzie mnie zainspirowali i zaszczepili we mnie pasję, tak ja może będę inspiracją dla kogoś. Życzę każdemu, żeby takiego bakcyla podłapał, znalazł swoją pasję i cieszył się tym, co robi!

eprasa.pl 658cc102a0

# ODKRYWAMY NA NOWO SWOJE TALENTY

Koło Gospodyń Wiejskich „Orłowianki", choć młode stażem, działa coraz prężniej. O działalności KGW rozmawiamy z Beatą Kacprzycką, przewodniczącą Koła.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
z.leszczynska@gazetaolsztynska.pl

**— Koło Gospodyń Wiejskich to forma organizacji społecznej, która w Polsce przetrwała próbę czasu. Powstaje ich coraz więcej, a jednym z nich jest KGW „Orłowianki". Jak narodził się pomysł powołania do życia „Orłowianek"?**

— Koło zostało oficjalnie zarejestrowane 13 września 2021 roku. Rok wcześniej uczestniczyliśmy w projekcie „Uwierz w siebie, nie pozwól, by życie straciło sens". Po zakończeniu projektu część uczestniczek chciała, by wspólna aktywność była kontynuowana. I tak narodził się pomysł utworzenia Koła Gospodyń Wiejskich „Orłowianki" i Stowarzyszenia „Orłowskie Klimaty".

**— Podtrzymywanie tradycji jest ważne w dzisiejszych czasach. Ale fajnie mieć też grupę przyjaciół, z którymi można po prostu się spotkać.**

— Rzeczywiście, ludzie coraz częściej zamykają się w sobie. Niektórzy w czasie pandemii schowali się w domach i do dziś boją się z nich wychodzić. Ale aktywność i integracja leżą w ludzkiej naturze. Dobrze mieć wokół siebie osoby, które chcą coś robić albo z którymi można po prostu napić się kawy i wspólnie spędzić czas.

Ludzie na wsiach popegeerowskich mają duży potencjał, wystarczy tylko rozniecić iskierkę, a pomysły do działania same się rodzą.

**— Co ciekawe, KGW „Orłowianki" to nie tylko panie. Do swoich szeregów udało Wam się przyciągnąć też panów.**

— Rzeczywiście, w Kole Gospodyń Wiejskich „Orłowianki" mamy 11 osób, w tym 3 panów. Nasz przedział wiekowy to 34-73 lata, ale w zajęciach uczestniczy też młodzież. Często przychodzą też rodzice z dziećmi. Panowie są bardzo aktywni, włączają się praktycznie we wszystkie działania. Jedynie nie chcą przekonać się do szydełkowania. W tej dziedzinie króluje nasza miss szydełka, która pokazuje nam, jak robić naprawdę piękne rzeczy.

**— Na co dzień spotykacie się w świetlicy wiejskich w Orłowie. Podczas Dni Nidzicy po raz pierwszy, jako Koło Gospodyń Wiejskich, „wyszliście do ludzi". Z jakim odbiorem się spotkaliście?**

fot. archiwum prywatne

fot. archiwum prywatne

### W spotkaniach uczestniczy też młodzież

— Staramy się spotykać regularnie, przynajmniej raz w tygodniu. Miejscem spotkań jest świetlica, na której użyczenie mamy podpisaną umowę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Nidzicy. Od września do grudnia przygotowywaliśmy naszą siedzibę, robiliśmy ozdoby bożonarodzeniowe i zorganizowaliśmy spotkanie wigilijne.

Otrzymaliśmy dofinansowanie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a ostatnio 5 tys. zł. z projektu BNP Paribas. Środki te przeznaczyliśmy na zakup potrzebnych materiałów, m.in. zastawy stołowej, lodówki, artykułów spożywczych, organizację warsztatów wikliniarskich przez Stowarzyszenie „Dom Bartnika". Uczestniczyliśmy też w warsztatach kulinarnych i kursie o zdrowym żywieniu zorganizowanych przez Powiatowy Ośrodek Rozwoju Edukacji. Ale nie ukrywam, że mamy zapał i pomysły, by swoją pracą zarabiać na nasze potrzeby.

Dni Nidzicy to rzeczywiście było nasze pierwsze publiczne pokazanie się. Wcześniej tego nie robiliśmy, niektórzy z nas muszą nabrać do tego odwagi. Natomiast usłyszeliśmy miłe słowa, np. „ale piękne rzeczy robicie". I myślę, że kobietki nabrały chęci do właśnie takiego wyjścia „do ludzi".

**— Co jeszcze dobrego daje Wam Koło Gospodyń Wiejskich?**

— Odkrywamy na nowo swoje talenty. Każdy z nas jakiś talent miał: niektórzy szydełkowali, inni robili na drutach ubranka dla dzieci, kiedy te były jeszcze małe. A teraz na nowo to pokazujemy. Poza tym spędzamy razem czas, dzielimy się swoimi problemami i pomagamy sobie nawzajem.

# PODRÓŻOWANIE TO DOŚWIADCZENIE CZEGOŚ NIESAMOWITEGO

Seniorzy z Klubu Seniora w Świętajnie i w Spychowie nie tracą żadnej z chwili danej im na emeryturze. Organizują spotkania, imprezy taneczne i wycieczki.

W dzisiejszych czasach podróżowanie nie jest niczym nadzwyczajnym. Wielu ludzi coraz częściej rusza się z domu i wyjeżdża w celach wypoczynkowych. Lecz podróż nie tylko dostarcza rozrywki i relaksu, ale również wiedzy i ciekawych doznań poznawczych. Nasi dziadkowie czy nawet rodzice marzyli o podróżach. Wyjazd za granicę wydawał się jednak czymś niedostępnym i nieosiągalnym. Najczęściej ludzi nie było stać na podróżowanie. Najczęściej wypłata starczała na opłacenie rachunków, zakupy spożywcze i kupienie ubrań. Oglądając telewizję, marzyli o zobaczeniu innego kraju i poznanie jego kultury. Dziś to wszystko stoi otworem przed nami.

Podróże to również doskonała okazja do poznania wielu nowych ludzi. Podczas wypraw nawiązują się wspaniałe przyjaźnie, które trwają latami i są naprawdę trwałe oraz miłości. Wędrówki to także relaks i wypoczynek.

Tym razem seniorzy z Gminy Świętajno zwiedzili zamek w Rynie, Twierdzę Boyen oraz udali się w rejs statkiem po mazurskich jeziorach.

fot. Arch. Organizatora

Seniorzy z Gminy Świętajno zwiedzili Ryn i Giżycko

— Podróże kształcą, rozwijają, dostarczają nam niezapomnianych wrażeń i wspomnień — mówią seniorzy. — Mamy w sobie tak silną żądzę poznawania świata, odkrywania nowych miejsc, że nie chcemy siedzieć w domu i patrzeć w ekran telewizora. Naszym marzeniem jest zobaczyć jak najwięcej miejsc w kraju i na świecie. Jest przecież tyle pięknych, wartych odwiedzenia, poznania, odkrycia. Kiedy wyjeżdżamy w podróż, mamy możliwość spojrzenia na własne życie z dystansu. Oddalamy się od miejsca, które bardzo dobrze znamy, w nową przestrzeń, której musimy się nauczyć. Doświadczamy siebie w zupełnie nowych okolicznościach. Podróże pomagają przewartościować, otwierać lub zamykać pewne etapy w życiu. To jest sposób na pobudzenie kreatywności, na znalezienie rozwiązań trudnych dla nas sytuacji, wyszukiwanie nowych ścieżek. Podróżując, można odkryć nie tylko nowe kultury i miejsca, ale także samego siebie. **JK**

eprasa.pl 658cc102a0

# FLISACY — GONDOLIERZY Z POJEZIERZA I DRWĘCY

**Postać flisaka dla wielu osób odeszła dawno do lamusa. Mało kto dziś pamięta, że w okolicach Nowego Miasta Lubawskiego pracowała spora grupa flisaków, którzy zapisali ostatnie karty w dziejach tego jednego z najstarszych zawodów.**

**STANISŁAW R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Wiadomo, że od zamierzchłych czasów rzeczny spływ towarów stanowił ważną formę transportu. Główną osią całego systemu była Wisła, z największym portem w Gdańsku. Dorzecza najdłuższej rzeki stanowiły swoistą sieć dróg dojazdowych, umożliwiając spływ towarów z różnych zakątków kraju, gdzie oczywiście istniał odpowiedni ciek wodny. Rzeka Drwęca, stanowiąca jeden z głównych dopływów Wisły, spełniała wystarczające warunki, umożliwiając spływ, ale głównie drewna. Na terenie dzisiejszego powiatu nowomiejskiego ostatni oryle, bo tak nazywano flisacką brać, zakończyli swoją długą działalność w latach 70. minionego stulecia.

### Spływali tratwami z Kaługi i Partęczyn

Marcin Grzesiak z Nielbarka, wnuk Klemensa Kremskiego, jednego z ostatnich flisaków Pojezierza Brodnickiego i Drwęcy pamięta, że jego dziadek wymieniał dwa główne miejsca, gdzie rozpoczynano spływ drewna. Opowiadał, że pierwsze zlokalizowane było na rzece Drwęcy, w okolicy nieczynnej teraz stacji kolejowej w Kałudze, na trasie Nowe Miasto — Brodnica. Drugie znajdowało się na Jeziorze Wielkie Partęczyny, gdzie przez system jezior i śluzę we wsi Grzmięca i Jezioro Bachotek oryle w okolicy Tamy Brodzkiej — Skarlanką wpływali na nurt Drwęcy. Drewno trafiało do tartaku w Brodnicy, gdzie było przy wykorzystaniu dźwigów wyciągane na brzeg.

— Najdłuższa trasa wiodła przez Golub-Dobrzyń i dalej do Złotorii koło Torunia, gdzie ładunek kierowany był już do Wisły. Spływ z Kaługi w kierunku Golubia-Dobrzynia trwał około trzech dni. Zadaniem flisaków było właściwe przygotowanie ładunku do spływu. W pierwszej kolejności należało zwodować kloce do wody, gdzie zbijano je w tratwy, które przy pomocy drutu wiązanego na krzyż, łączono na długości w tzw. pasy. Każda tratwa składająca się na 120-metrowy pas miała szerokość dochodzącą do czterech metrów. Do obsługi pasa potrzeba było dwóch flisaków, którzy przy pomocy kilkumetrowych, drewnianych bosaków korygowali spływ. W miejscach, gdzie nurt był w miarę bystry, praca flisaka polegała na właściwym sterowaniu transportowanego ładunku — opowiada Marcin Grzesiak.

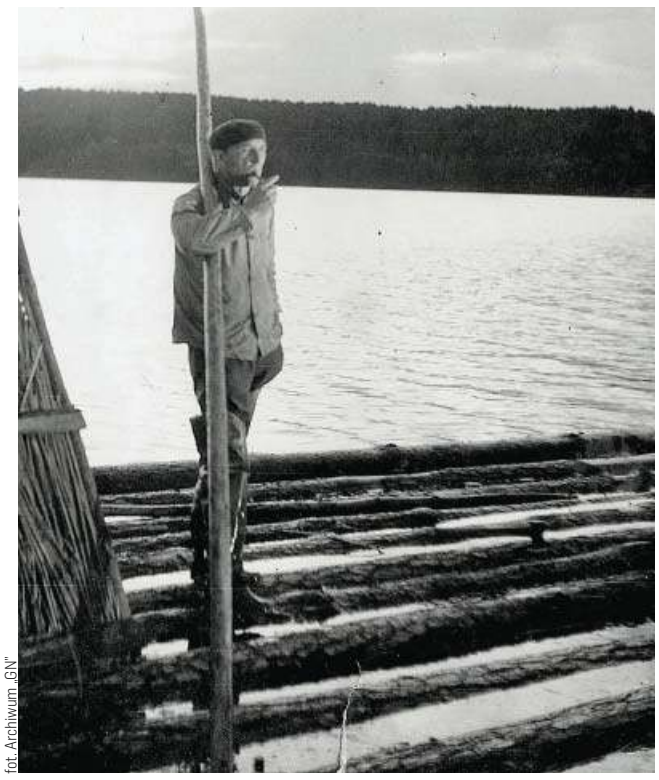

fot. Archiwum „GN"

Jeden z flisaków na wodzie Jeziora Wielkie Partęczyny

### Pory roku regulowały pracę flisaka

Trudniejsza sytuacja była na jeziorach, gdzie przy pomocy bosaków, odpychając się od dna, wpędzano pasy w ruch. W momencie dopłynięcia do śluzy należało rozczepić tratwy, by móc je przetransportować dalej. Rytm pracy oryli regulowały pory roku. Na czas, kiedy lód ścinał wody, spływ naturalnie był zawieszany. Podczas kilkudniowych wypraw flisacy korzystali z gościnności miejscowych gospodarzy, ponieważ nocą spływ się zatrzymywał. Praca flisaka, choć niebezpieczna i wymagająca dobrej kondycji, była bardzo pożądana z racji wysokich jak na owe czasy zarobków. W okresie zimowym, kiedy flis był niemożliwy, oryle otrzymywali stałą dniówkę. Wśród flisaków sporą grupę stanowili mieszkańcy Tereszewa, a wśród nich Piotr Gaudecki (który jako Retman był kierownikiem), Józef Gaudecki, Franciszek Wyrostek, Alfons Krukowski, Piotr Wadecki, bracia Józef i Franciszek Templin. Wymieniając postacie, które zamykały bogatą historię flisactwa, nie można pominąć Ludwika Jarzembowskiego z Tomaszewa, pracującego jako oryl do samego końca.

### Romantyczna bliskość natury

— Praca flisaka, choć trudna i niebezpieczna, była wielką przygodą w moim życiu. W czasach, kiedy nie było krótkofalówek czy telefonów komórkowych, człowiek był zdany tylko na siebie oraz na swoich współtowarzyszy. To właśnie w takich sytuacjach, kiedy powodzenie flisu zależało od właściwej współpracy, a w momentach kryzysowych można było liczyć na pomoc kolegów, rodziły się prawdziwe męskie przyjaźnie. Bliskość natury oraz niczym niezmącona cisza, która nas otaczała z każdej strony, sprawiała, że do dziś ciężko zapomnieć takie obrazy — wspominał swojemu wnukowi Klemens Kremski.

Marcin Grzesiak z Nielbarka, którego dziadek był ostatnim flisakiem z Pojezierza

Kiedy biegałem jeszcze w krótkich spodenkach, każdego lata obowiązkowo wyjeżdżało się na wakacje do Partęczyn oddalonych o kilkanaście kilometrów od Nowego Miasta Lubawskiego. Ośrodek składający się z kilkunastu „psich budek" z pilśniowej płyty był wtedy na miejscu dzisiejszej restauracji „Leśna". Często obserwowałem ciężką, a jednocześnie romantyczną pracę ówczesnych flisaków. Kiedy tylko nie było ich na miejscu, kto żyw buszował na tratwach z wędką, bowiem robaki wypadające spod kory nęciły całkiem spore okazy płoci i leszczy. Towarem wielce chodliwym, który można było zdobyć od flisaków, były ich gumowe fartuchy, przerabiane potem przez szewców czy rymarzy na całkiem gustowne szkolne teczki. Niejedna stodoła w Szafarni czy okolicach Tereszewa zbita jest gwoździami pochodzącymi z flisackich „nadwyżek". Robotę oryli z pojezierza i jej specyficzny koloryt zauważył nieodżałowany mistrz reportażu — Ryszard Kapuściński i umieścił na stronach zbiorku „Busz po polsku", by pozostał trwały ślad po tej trochę już zapomnianej profesji.

fot. Archiwum Marcina Grzesiaka

Przerwa w pracy na tzw. bindudze, czyli w miejscu składowania drewna i zbijania go w tratwy

fot. Archiwum „GN"

Flisacy z pojezierza pochodzili z okolicznych wiosek, niedaleko Jeziora Wielkie Partęczyny

## SPOŁECZNA RADA OLSZTYŃSKICH SENIORÓW CHCE SPOTKAĆ SIĘ Z OSOBAMI 60+

W dniu 21-22.07.2022 roku na Starym Mieście w Olsztynie obok fontanny Społeczna Rada Olsztyńskich Seniorów pragnie spotkać się w przestrzeni publicznej po okresie izolacji pandemicznej i wspólnie porozmawiać na temat sytuacji olsztyńskich seniorów,usłyszeć głos ogromnej rzeszy 42.000 osób w wieku senioralnym 60+.
W tych dniach w Olsztynie odbywać się będzie Jarmark Jakubowy i obchodzone święto Dni Olsztyna. Dzięki uprzejmości dyrekcji MOK i innym ludziom dobrej woli, którym nieobce są sprawy seniorów uzyskaliśmy aprobatę i zaakceptowano nasz udział bez ponoszenia kosztów wynajęcia powierzchni .
Na naszym stoisku znajdziecie Państwo: NFZ- sytuacja zdrowotna seniorów, broszury, art. promocyjne itp. oraz Biuro Dialogu Społecznego Pożytku z propozycją Karty Seniora uprawniającego do ulg i zniżek po spełnieniu warunków oraz wypełnieniu wniosku.
— Rada Olsztyńskich Seniorów została powołana w roku 2015 i jest to IV kadencja której mam ogromny zaszczyt przewodniczyć. Pragniemy aby nasi seniorzy podzielili się z nami swoimi propozycjami i wnioskami. Obecny również będzie akcent słodkości i drobnych artykułów promocyjnych z naszym logo. Pod tym numerem telefonu 664-807-240 można się z nami kontaktować — informuje Barbara Szpakowska-Bartyś, przewodnicząca Rady Olsztyńskich Seniorów.

eprasa.pl 658cc102a0

# STAŁ NA STRAŻY POLSKICH GRANIC. DZIŚ DZIAŁA NA RZECZ SENIORÓW

**Młodszy chorąży w stanie spoczynku Stanisław Walczak jest jednym z najaktywniejszych członków Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Olsztynie. Zarówno w olsztyńskiej, jak i wojewódzkiej radzie seniorów. W wywiadzie mówi o swoich doświadczeniach, a także o tym, czego potrzeba osobom starszym z naszego regionu.**

**— Na czym polega działalność Związku Żołnierzy Wojska Polskiego?**

— Związek powstał w 2001 roku. Zarząd Główny działa w Warszawie, ale związek ma swoje oddziały wojewódzkie i rejonowe. Oddział olsztyński jest oddziałem wojewódzkim, ale na Warmii i Mazurach mamy także oddziały rejonowe w Giżycku oraz w Elblągu. W sumie do związku należy sporo ludzi. To są żołnierze kadry zawodowej — ale nie tylko, z innych służb też — którzy skończyli służbę wojskową. Członkowie spotykają się, nie zrywając kontaktów — udzielamy na przykład pomocy prawnej, ogólnie pomagamy sobie w kwestiach informacyjnych, w kwestiach materialnych, organizujemy składki, spotkania konsultacyjne, integracyjne, choćby pikniki strzeleckie. Chodzi o konsolidację członków ZŻWP.

**— Wspomniał pan, że na Warmii i Mazurach ZŻWP ma wielu członków. Domyślam się, że jest to związane z tym, że w naszym regionie stacjonuje sporo jednostek wojskowych, w porównaniu z innymi częściami kraju?**

— Było bardzo dużo jednostek wojskowych. Kiedyś tak naprawdę każde większe miasto miało taką jednostkę. Dla przekładu być może niewielki Biskupiec miał poważny pułk chemiczny. W Bartoszycach działały aż trzy jednostki, a w Ostródzie — pięć. W samym Olsztynie była 15 Dywizja Zmechanizowana oraz Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sile brygady. Tak więc kadry jest dużo. Wielu z niej jest w naszym związku. Niestety, członkowie odchodzą na wieczną wartę. Często żegnamy kolegów na cmentarzu.

**— Służba w wojsku to szczególna służba. To służba tzw. mundurowa, ale także służba ojczyźnie, poświęcenie życia swojemu krajowi. Czy ciężko jest pożegnać się z mundurem i odejść w stan spoczynku po latach spędzonych w armii?**

— Trzeba zaznaczyć, że specyfika służby w wojsku się zmieniła. Obecnie mamy do czynienia ze służbą zawodową. W okresie minionym funkcjonowała służba zasadnicza, z poboru. Wtedy chłopcy, którzy przychodzili do armii, w wojsku spędzali 2 lata, w marynarce — 3 lata. Ale podczas tego okresu wielu z nich zdobywało kompetencje, które im się przydawały w życiu cywilnym. To na przykład kursy prawa jazdy, uprawnienia do prowadzenia pojazdów specjalnych, jak choćby karetek pogotowia. Żołnierze uczyli się spawania, mechaniki, a nawet zawodu kucharzy. Było bardzo dużo przedmiotów używanych w wojsku, ale przydatnych w cywilu. Innymi słowy, żołnierze „z poboru" otrzymywali przydatne kwalifikacje.

DZIŚ JEST INACZEJ. MAMY ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH, KTÓRZY PRZYCHODZĄ DO PRACY I WYPEŁNIAJĄ OKREŚLONE OBOWIĄZKI.

Niemniej, wracając do pytania, specyfika służby wojskowej pozostaje ta sama: karabin do ręki i obronność kraju. A jeśli chodzi o, jak Pan to ujął, „pożegnanie z mundurem"... Ja byłem 25 lat fizycznie w wojsku. Bywało tak, że na 365 dni w roku, kiedy byłem młodym małżonkiem i miałem córkę, 227 dni spędzałem poza domem na wszelkiego rodzaju szkoleniach, ćwiczeniach czy wyjazdach służbowych. Było to trochę dolegliwe, ale człowiek jednak się decydował „na mundur". Do tej pory mam w szafie dwa mundury, używam ich na różnego rodzaju uroczystościach, zdrowie pozwala mi na noszenie sztandaru, znaku honoru żołnierza. Używam munduru do dzisiaj, i jestem dumny z tego, że mogłem służyć w mundurze i służyć Polsce i swoją część życia poświęcić dla dobra ogólnego. Tym bardziej że w moje ślady poszło siedmiu chłopców z mojej rodziny.

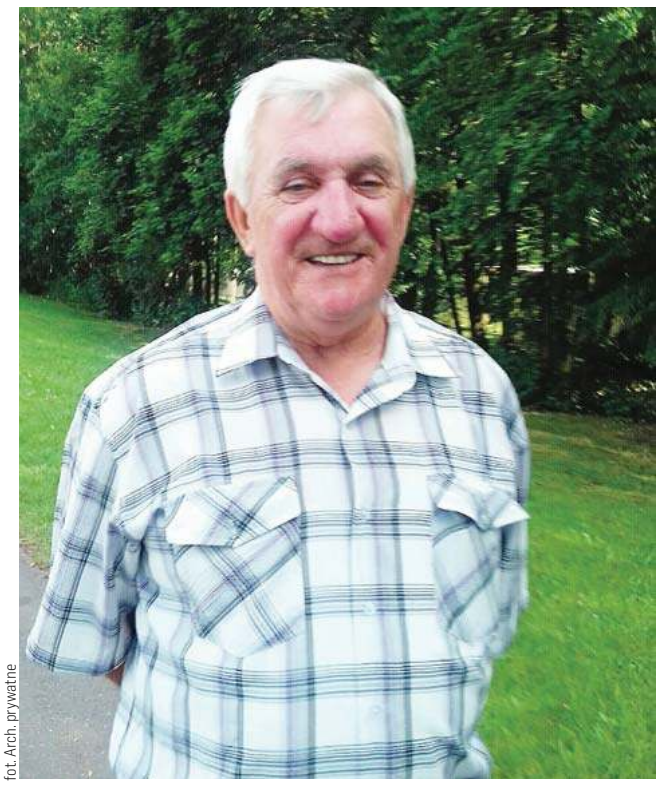

fot. Arch. prywatne

Mł. chor. w st. spocz. Stanisław Walczak

**— Mówi pan, że w polskim wojsku służy część członków pana rodziny. Służy w czasach wyjątkowych. Rozmawiając z żołnierzem, którego bliscy również są żołnierzami i, jak to się mówi, „stoją na straży naszych granic", nie mogę nie poprosić o komentarz do tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, w Ukrainie...**

— Muszę przyznać, że dwa razy w życiu przeszedł mnie dreszcz po kręgosłupie na wieść o tym, co się dzieje. Pierwszy raz było to po ogłoszeniu stanu wojennego w 1981 roku, i teraz, 24 lutego, kiedy Rosja napadła na Ukrainę. Było to uczucie, nie boję się użyć tych słów, obawy i strachu. Znając specyfikę armii rosyjskiej, miałem wiele obaw, że sytuacji może się rozwinąć bardzo niebezpiecznie.

W KAŻDYM KONFLIKCIE SĄ DWIE STRONY, A JEDNOCZEŚNIE NIE MA DYMU BEZ OGNIA. COŚ SIĘ STAŁO, ŻE PUTIN ZDECYDOWAŁ SIĘ NA ROZPOCZĘCIE OTWARTEGO KONFLIKTU, KTÓRY SPOWODOWAŁ ZAGROŻENIE WYBUCHU III WOJNY ŚWIATOWEJ.

I nie oszukujmy się, cały czas balansujemy na pograniczu wybuchu III wojny światowej... To jest wielka polityka międzynarodowa i my możemy się opierać tylko na informacjach, które są nam przekazywane, które niekoniecznie muszą być prawdziwe. Ale najgorsze jest to, że w tej sytuacji cierpią prości, zwykli ludzie. Polska przyjęła miliony uchodźców wojennych, i bardzo dobrze. My jako związek żołnierzy również włączamy się w pomoc Ukraińcom uciekającym przed wojną.

**— Nasza rozmowa zahaczyła o sprawy międzynarodowej wagi, ale prosiłbym o powrót do naszych, warmińsko-mazurskich spraw, a dokładnie spraw seniorów. Jest pan członkiem Rady Olsztyńskich Seniorów, Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a także Warmińsko-Mazurskiej Delegatury Ogólnopolskiego Parlamentu Seniorów.**

— Tak. Głównym naszym celem, jako Olsztyńskiej Rady Seniorów, jest uruchomienie Centrum Aktywnego Seniora. Miałoby ono działać na rzec osób starszych. Tu warto przypomnieć, że w Olsztynie mamy ponad 40 tysięcy seniorów. To są płatnicy podatków, to są wyborcy, to są osoby, które potrzebują wsparcia, pomocy w uczestnictwie w różnego rodzaju zajęciach czy wzbogacania kompetencji, choćby obsługi nowoczesnych form komunikacji, jak komputerów czy smartfonów. Rada nie ma jednak swoich funduszy, jest ciałem doradczym, ale zapotrzebowanie wspomnianego centrum przekujemy władzom, które mają kompetencje, by taką placówkę prowadzić.

JEŚLI CHODZI O SPRAWY SENIORÓW Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA, JAKO CZŁONEK SPOŁECZNEJ RADY SENIORÓW WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO MUSZĘ POWIEDZIEĆ, ŻE NAJWIĘKSZĄ POTRZEBĄ JEST DOSTĘP DO OPIEKI ZDROWOTNEJ.

Proszę sobie wyobrazić, że na terenie Warmii i Mazur mamy tylko dwóch lekarzy geriatrów... Chcemy również zabiegać o zmianę tego stanu rzeczy. Spraw, problemów osób starszych jest wiele. Jeśli z kolei chodzi o działania Warmińsko-Mazurskiej Delegatury Ogólnopolskiego Parlamentu Seniorów, którego również jestem członkiem, to już wchodzą w grę inicjatywy ustawodawcze. Rozmawiamy z ministerstwami, z marszałkiem Sejmu. Posiedzenie inauguracyjne ma się odbyć w październiku, najprawdopodobniej na sali Sejmu.

**— Spraw, problemów międzynarodowych, a także naszych, warmińsko-mazurskich seniorów jest wiele, co wynika z naszej rozmowy. Na koniec jednak chciałbym zadać pytanie w sprawie pozytywnej. Jak Stanisław Walczak, żołnierz w stanie spoczynku, społecznik, spędza czas na emeryturze?**

— Mieszkam z żoną. Mam córkę, która ma dzieci. Mój wnuk ma 25 lat, wnuczka 28 i obdarzyła mnie dwojgiem prawnuków. Mój prawnuk skończył w tym roku pierwszą klasę, to było dla niego poważne przedsięwzięcie, przejść do drugiej klasy. Prawnuczka z kolei ma 2,5 roku. A ja jestem dumny i z córki, i z wnuków, i z prawnuków. Nie ukrywam, że sporo czasu też zajmuje mi praca społeczna. Ale też muszę przyznać, że mamy działkę ogrodową, gdzie jest co robić. Sadzimy sobie warzywa i powoli sobie radzimy. Najważniejsze, że zdrowie dopisuje. Spędzamy rodzinnie czas, pomagamy sobie nawzajem. I to jest w życiu najważniejsze. Trzeba sobie pomagać, nie tylko w gronie rodzinnym, ale i sąsiedzkim, społecznym, być otwartym na siebie, zwłaszcza jak zdrowie dopisuje.

**ŁUKASZ RAZOWSKI**
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 658cc102a0

# Krzyżówka klasyczna z hasłem

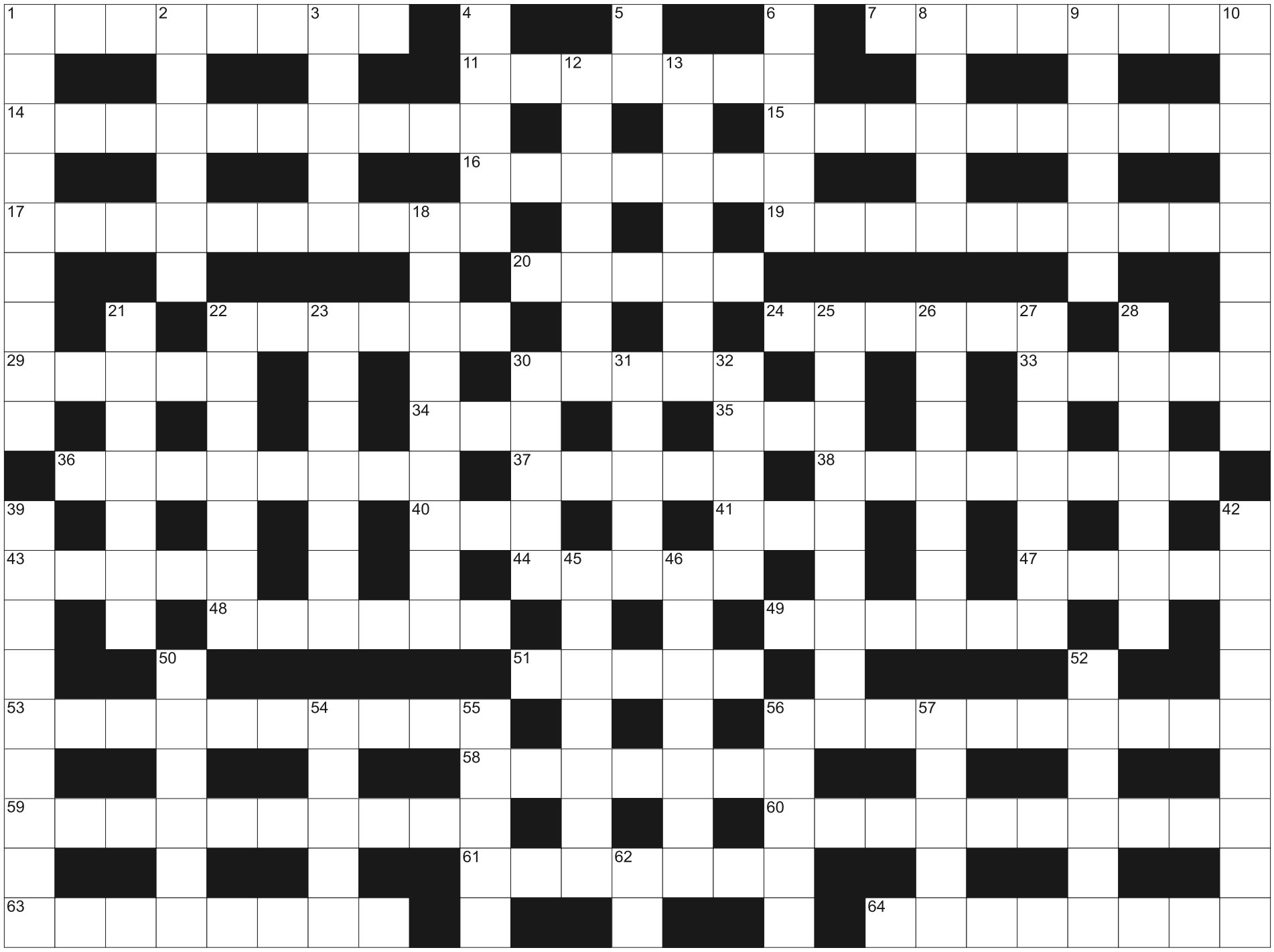

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:**

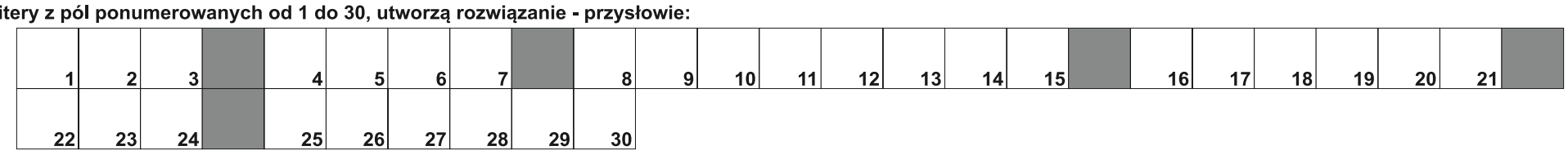

**POZIOMO:** 1) inaczej paszczak, ryba; 7) badacz symboliki obrazów; 11) wziernik do badania ucha; 14) na czele amerykańskiego stanu; 15) sport strzelecki; 16) z szufelką do śmieci; 17) lanie paliwa do baku; 19) naukowiec od wulkanów; 20) spotkanie, zlot absolwentów; 22) sposób działania; 24) Bliski i Daleki w Azji; 29) hiszpańska wyspa w Balearach; 30) " ... panieńskie" Aleksandra Fredry; 33) ostrzegawcze przy drodze; 34) birtugan, wielbłąd mieszany; 35) Adrianna krócej; 36) gra w układanie słów; 37) odzież, strój; 38) nauka o Bogu; 40) mleczak i kieł; 41) kończy się Sylwestrem; 43) cielęcina oraz wołowina; 44) palma katechu; 47) jeden z trzech rodzajów literackich; 48) podział w partii lub stowarzyszeniu; 49) w kociej kuwecie; 51) biblijna pieśń modlitewna; 53) wróżenie z burz i wiatru; 56) dziewczynka z ziarenka z baśni Andersena; 58) gruchające ptaki; 59) kobieta zaręczona; 60) inaczej zdjęcie; 61) maszyna do toczenia; 63) mieszka w stolicy Grecji; 64) Thatcher, była Premier Wielkiej Brytanii.

**PIONOWO:** 1) ratunkowe lub przeciwpowodziowe; 2) przypinane włosy; 3) mebel w garderobie; 4) Bałtyk i Adriatyk; 5) najwyższa karta; 6) zajmowali się nim flisacy; 8) zimowy but; 9) najdłuższa rzeka Mongolii; 10) inaczej dalia w ogrodzie; 12) przedstawiciel władzy, dygnitarz; 13) traszka syberyjska inaczej; 18) jej stolicą Dżakarta; 21) lakowa to stempel; 22) toreador, który zabija byka; 23) był nim Stańko i Armstrong; 25) sport zespołowy z libero; 26) stolica Dolnej Saksonii; 27) karo, kolor w kartach; 28) przyprawa do ciast w laskach; 30) okrętowa napędza statek; 31) ruchliwe w mieście; 32) przepływa przez Melbourne; 39) łazienka inaczej; 42) największa rzeka Jemenu; 45) kostka drobiowa lub warzywna do zupy; 46) średnica lufy; 50) podziemna część rośliny; 52) działowa lub nośna w bloku; 54) własne to onimy; 55) Kulesza, polska aktorka; 56) inaczej łoban pospolity, ryba; 57) imię żeńskie; 62) chemiczny symbol glinu.

## SUDOKU

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | | | 3 | 6 | | | 4 | |
| 9 | | | 4 | | 7 | | 6 | 3 |
| | | | 8 | 9 | | | 2 | |
| | 2 | | | | | 6 | 5 | |
| 3 | | | | | | | | |
| | | | 9 | | 1 | | | |
| | | 9 | 5 | | 6 | | | |
| 4 | 6 | | | 3 | | | | |
| 2 | | | | 4 | | | 7 | |

391

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 2 | | | | 6 | | 5 | 3 |
| 6 | 7 | | | 9 | | 4 | 8 | 2 |
| 9 | | | | 4 | 2 | | | 7 |
| 8 | | 7 | | | 9 | | 4 | |
| 3 | 6 | 9 | | | | 2 | | 1 |
| | | | 1 | 3 | | | | |
| | | | | | | 1 | 3 | 8 |
| | 8 | 5 | | 1 | | | 2 | |
| 2 | | | 6 | | | | | 4 |

392

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 7 | 9 | | | | 2 | 5 | 6 |
| | | | 7 | 5 | | 4 | | |
| | | 1 | 9 | | | 7 | | |
| | | | 8 | | | 3 | 6 | |
| | | | | 7 | | | | 9 |
| 3 | 2 | | 6 | | 4 | 1 | | 8 |
| 1 | | | | 4 | | | 3 | |
| | 5 | 4 | | 8 | 9 | | | |
| 6 | 8 | 3 | 2 | | | | 4 | |

393

eprasa.pl 658cc102a0

# PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

SZCZYTNO
Anna Milewska

JANOWO
Paweł Węgierski

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

NIEBO
Grażyna Jończak

JEZIORO TYRSKO
am

ŁYNA
ih

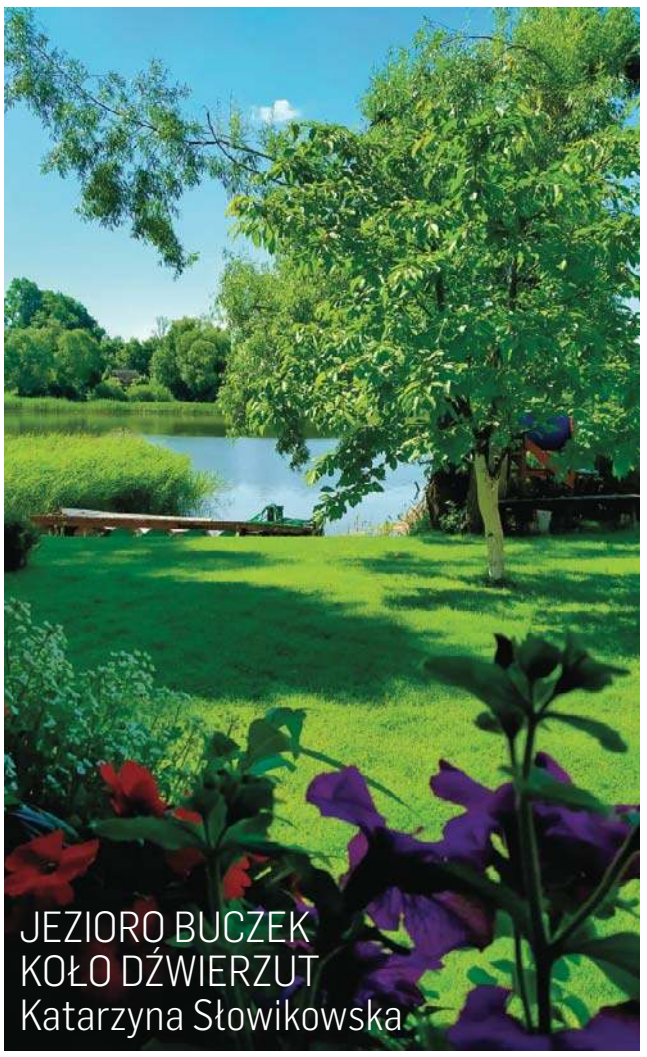
JEZIORO BUCZEK
KOŁO DŹWIERZUT
Katarzyna Słowikowska

eprasa.pl 658cc102a0

# CIEPŁA HISTORIA O RZECZACH WAŻNYCH

**W malowniczo położonym gospodarstwie w pobliżu Gąsek koło Olecka rozpoczęły się zdjęcia do filmu fabularnego „Balony". Rozmawiamy z jego reżyserem Jakubem Michnikowskim, który jest także autorem scenariusza.**

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

**— Może pan uchylić nieco rąbka tajemnicy i zdradzić, o czym opowiada film „Balony"?**

— Będzie to 30-minutowy film fabularny produkowany przez studio „Młodzi i Film" im. Andrzeja Munka działające przy Stowarzyszeniu Filmowców Polskich, którego dyrektorem jest Jerzy Kapuściński. Jest to wymyślona tragikomiczna historia, ale oparta na pewnych realnych inspiracjach. Scenariusz opowiada o rodzinie, która mieszka na wsi. Filmowy tata (Maniek) postanawia dokonać w życiu czegoś wielkiego. Tym czynem jest pobicie absurdalnego rekordu świata. Nie będę zdradzał, w jakiej dziedzinie, ale chodzi o skok z wysokości. Mężczyzna ogrom sił i całą uwagę skupia na spełnieniu wielkich planów, wierząc, że przyniesie to poprawę jego losu. W tym wszystkim ucieka od obowiązków i zapomina o odpowiedzialności za rodzinę, która spada na barki jego żony (Miłki). W pewnym momencie Miłka postanawia wziąć sprawy w swoje ręce i staje na drodze realizacji zamiarów męża. Pod koniec filmu dochodzi do mocnej sytuacji – tyle mogę zdradzić – jest to moment oczyszczenia, nowy rozdział w życiu bohaterów, w symboliczny sposób rodzina spotyka się na nowo. Film jest ciepłą historią opowiadającą o tym, że ponad ambicjami są wartości wyższe, czyli potrzeba bliskości i więzi rodzinne.

**— Na miejsce akcji wybrał pan małe mazurskie gospodarstwo położone na kolonii. Dlaczego wybór padł na okolice Gąsek koło Olecka?**

— W te strony Polski, nie tylko na Warmię i Mazury, ale też na Suwalszczyznę, wracam już trzeci raz – pod Krasnopolem robiłem film pt. „Chustka", a w okolicach Suwałk „Pustkowie" – mój magisterski dyplom fabularny z Łódzkiej Szkoły Filmowej. Film „Balony" jest moją pracą doktorską. Zjeździłem swego czasu te tereny i jest coś urzekającego w pejzażu Mazur Garbatych. Czułem, że tutaj znajdę odpowiednią lokalizację do filmu, który jest opowiadany troszkę z perspektywy dzieci obserwujących zachowania dorosłych. Taką właśnie konwencję wizualną wraz z autorem zdjęć Przemysławem Brynkiewiczem staramy się zbudować w filmie. To ma być trochę jak świat z dziecięcego obrazka, w którym musi być domek na górce, drzewko i słońce. Takie niezwykłe miejsce udało nam się znaleźć na ziemi oleckiej w okolicach wsi Gąski.

W TYM CELU ZJEŹDZIŁEM CAŁY POWIAT, SZUKAJĄC MIEJSC Z MAP SATELITARNYCH. OKOŁO 85 PROCENT ZDJĘĆ BĘDZIE REALIZOWANYCH WŁAŚNIE TUTAJ, POZOSTAŁA CZĘŚĆ NA TERENIE SUWALSZCZYZNY. PLAN FILMOWY BĘDZIE TRWAŁ DWA TYGODNIE I ROZPOCZYNA SIĘ W DRUGIEJ POŁOWIE LIPCA.

Ostatni dzień zdjęciowy planowany jest na jesieni. Poza tym o wyborze miejsca zdecydowała życzliwość ludzi. Nie wiem, czy to szczęście, czy też domena tego regionu, ale poczułem ogromne wsparcie ze strony lokalnych władz i wielu mieszkańców, także lokalnych firm z Olecka i Ełku, które pomagają nam w różnych działaniach okołofilmowych. Okazało się także przypadkiem, że znam tutaj kilka bardzo życzliwych osób.

**— Film, który będzie pana debiutem reżyserskim, otrzymał dofinansowanie z Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego, który wspiera produkcje filmowe związane m.in. z miejscem realizacji na terenie Warmii i Mazur.**

— Dyrektor Funduszu Bogumił Osiński powiedział mi, że dostaliśmy bardzo pozytywne oceny komisji, której przewodniczyła Agnieszka Holland. To jest bardzo miłe i ta sytuacja zobowiązuje mnie do realizacji filmu na terenie województwa. Myślę, że jest to też rodzaj promocji dla regionu. Partnerami filmu są Canal Plus oraz stacja TVN, więc film, gdy już odbędzie swoje życie festiwalowe — miejmy nadzieję, że bogate — zostanie wyemitowany wraz z filmami ze Studia Munka w telewizji.

Fot. Zbigniew Malinowski

NAJPIERW JEDNAK TRZEBA WYKONAĆ PRACĘ I SKUPIĆ SIĘ NA REALIZACJI, KTÓRA JEST DLA MNIE DUŻYM WYZWANIEM. MAM JUŻ TROCHĘ DOŚWIADCZEŃ PRZY WIĘKSZYCH PRODUKCJACH, PONIEWAŻ REALIZOWAŁEM JAKO DRUGI REŻYSER FILM „ORZEŁ.

Ostatni patrol" autorstwa Jacka Bławuta, który będzie miał swoją premierę tej jesieni. Natomiast Film „Balony" jest bardzo skomplikowany m.in. dlatego, że grają w nim zwierzęta. Na planie mamy też dzieci, co również wprowadza pewne ograniczenia realizacyjne. Jest także wyzwanie kaskaderskie, a także dużo adaptacji scenograficznych. Każdy film jest trudny, każdy ma swoje wyzwania i czasami to, co na poziomie planowania wydaje się najłatwiejsze, może podczas zdjęć sprawić największe trudności.

**— Kto zagra główne role w pana filmie?**

— Rolę Miłki zagra łódzka doceniana aktorka Izabela Noszczyk, która prowadzi wraz z mężem własny Teatr Scena Poczekalnia. Męską rolę taty będzie grał znakomity Michał Jarmicki, aktor Teatru Powszechnego w Warszawie, który kończył Łódzką Szkołę Filmową i jest znany z ról teatralnych i filmowych. Jedną z ról zagra również Marek Pyś, aktor znany widowni z ról serialowych oraz teatralnych, grał także w moim filmie dyplomowym pt. „Pustkowie". Będziemy mieli również role dziecięce – zagra dwójka dzieci w wieku 6-7 lat z terenu województwa. Bardzo mi na tym zależało, żeby zaangażować lokalną społeczność w realizację filmu. Prowadziliśmy razem z Martą Markiewicz, reżyserką castingu, bardzo wytężone poszukiwania i udało się znaleźć cudowną dziewczynkę. Nie z Olecka, choć tutaj też szukaliśmy.

BARDZO CHCIAŁBYM WŁĄCZYĆ CHOĆ CZĘŚĆ MIESZKAŃCÓW W NASZĄ REALIZACJĘ. JESTEM TUTAJ GOŚCIEM I TAK TO TRAKTUJĘ, ABY Z DUŻYM SZACUNKIEM PODEJŚĆ DO TEGO MIEJSCA, A TAKŻE ZOSTAWIĆ DOBRE WRAŻENIE.

Bardzo mi na tym zależy, aby ten film był pożytkiem dla wszystkich stron – dla twórców, dla mieszkańców i lokalnych władz oraz stał się czymś wartościowym, co zwróci uwagę kolejnych filmowców na ten region.

**— Kiedy możemy się spodziewać premiery filmu?**

— Film będzie realizowany teraz przez dwa tygodnie w okresie letnim. Zaraz po zdjęciach zacznie się postprodukcja i okres montażu, tak jak wspomniałem w listopadzie jest jeszcze jeden dzień zdjęciowy. Mam nadzieję, że w pierwszej połowie przyszłego roku uda się zamknąć postprodukcję.

SKŁADAJĄ SIĘ NA NIĄ CZASOCHŁONNE, LECZ TWÓRCZE PRACE NAD MONTAŻEM, DŹWIĘKIEM, NAD KOLORYZACJĄ FILMU, NAPISAMI KOŃCOWYMI, ITD. NA PEWNO WRAZ Z ZESPOŁEM BĘDZIEMY SIĘ STARAĆ, ABY FILM SKOŃCZYĆ NAJDALEJ ZA ROK.

Na pewno w Olecku zostanie zorganizowana lokalna premiera, żeby mieszkańcy mogli obejrzeć film. Niebawem ruszy kampania crowdfoundingowa na portalu zrzutka.pl — jeśli ktoś chciałby wesprzeć film i zainteresować się jego powstawaniem, może otrzymać w zamian ciekawy upominek bądź zaproszenie na premierę.

**— Jest pan wnukiem Wiesława Michnikowskiego, wybitnego aktora teatralnego, kabaretowego i filmowego. Czy to ułatwia panu karierę?**

— Nigdy nie wychodzę z taką informacją pierwszy, ale oczywiście praca i twórczość dziadka wpłynęła na moje życie, jednak nigdy sam z siebie nie pomógł mi w jakiś szczególny sposób.

DO SZKOŁY FILMOWEJ ZDAWAŁEM PARĘ LAT, A ŻE BYŁEM DOŚĆ UPARTY, TO OSTATECZNIE MI SIĘ UDAŁO — MÓJ WEWNĘTRZNY UPÓR DOPROWADZIŁ DO TEGO, ŻE WYBRAŁEM TĘ NIE NAJŁATWIEJSZĄ ŚCIEŻKĘ ZAWODOWĄ.

W międzyczasie o mały włos nie zostałem złotnikiem. W mojej rodzinie są tradycje artystyczne, np. mój tata jest rzeźbiarzem. Miałem przyjemność oglądać dziadka na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. Oglądałem jego twórczość kabaretową, teatry telewizji i słuchałem audycji radiowych. Ten rok jest wyjątkowy, ponieważ przypada setna rocznica urodzin Wiesława Michnikowskiego. Dziadek sam amatorsko uprawiał zawód filmowca i realizował krótkie nagrania na taśmie 8 mm oraz super 8. Jego dziedzictwo towarzyszy mi, patrzę na nie z sentymentem i uważam, że jest to ogromna wartość, jednak sam nie staram się tego w jakiś sposób powtarzać. Być może kiedyś uda mi się zrobić film dokumentalny o dziadku, ale na ten moment skupiam się na mojej drodze twórczej. Buduję swój język filmowy i zależy mi, żeby moje historie traktowały o rzeczach ważnych, a jak mi to wychodzi – mam nadzieję, że będą mieli państwo niebawem okazję, żeby przekonać się o tym osobiście.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 658cc102a0

**20 LIPCA**

## Spotkanie autorskie z Anną Kańtoch

**Olsztyn**

Anna Kańtoch jako pisarka skutecznie odnalazła się w dwóch gatunkach. Zaczynała jako twórczyni powieści i opowiadań fantastycznych (pięciokrotnie otrzymała prestiżową Nagrodę im. Janusza A. Zajdla), by w ostatnich latach z powodzeniem zająć się literaturą kryminalną (w tej dziedzinie również doceniona przez krytyków – w 2021 roku uhonorowana Nagrodą Wielkiego Kalibru).

**Biblioteka Multimedialna Planeta 11 (al. Piłsudskiego 38), godz. 18. Wstęp wony**

**20 LIPCA**

## Zabawy kreatywne. Pomysłowe łamigłówki i gry.

**Olsztyn**

Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka), godz. 10:30-12. Wstęp wolny**

**21 LIPCA**

## Wernisaż wystawy fotografii „XXX-lecie Olimpiad Specjalnych na Warmii i Mazurach ku czci Anny Wasilewskiej"

**Olsztyn**

Wernisaż wystawy fotografii „XXX-lecie Olimpiad Specjalnych na Warmii i Mazurach ku czci Anny Wasilewskiej" we wspomnieniach trenerów, członków i przyjaciół Olimpiad Specjalnych OR Warmińsko-Mazurskie. Wystawa czynna od 21 lipca do 3 sierpnia 2022 r.

**Galeria Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 33), godz. 17. Wstęp wolny**

**21-23 LIPCA**

## Dni Olsztyna z Miejską Biblioteką Publiczną

**Olsztyn**

Druga połowa lipca w naszym mieście upływa pod znakiem święta jego patrona – św. Jakuba. Jak co roku ofertę kulturalno-artystyczną Dni Olsztyna uzupełni szereg dedykowanych wydarzeń przygotowanych przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej:

Filia nr 9, ul. Żołnierska 47:

21 lipca (czwartek), godz. 11.00 – 12.00 – Święty Jakub na Kormoranie: Św. Jakub wyruszy z biblioteki i przemaszeruje uliczkami osiedla . Poczęstuje dzieci Jakubkami, czyli pierogami ze słodkościami i przypomni o swojej obecności w Olsztynie. Jakubki (z papieru) będzie też można zrobić w bibliotece przy okazji wypożyczania książek.

Abecadło, al. Piłsudskiego 16:

21 – 22 lipca – Pocztówka z Olsztyna – odwiedź Abecadło i wykonaj pamiątkowe zdjęcie z instalacją artystyczną przedstawiającą Św. Jakuba z Wysoką Bramą autorstwa Beaty Akinis-Sowińskiej;

21 lipca (czwartek) – całodniowy konkurs wiedzy o Olsztynie (na uczestników czeka słodka niespodzianka)

23 lipca (sobota) – zabawa online dotycząca topografii Olsztyna. Więcej informacji na fanpage'u Abecadła oraz stronie internetowej.

Planeta 11, al. Piłsudskiego 38:

22 lipca (piątek) – konkurs z wiedzy o olsztyńskich literatach;

Filia nr 12, ul. Wrocławska 2

26 lipca (wtorek), godz. 11.00 – 12.30 – warsztaty dla dzieci. W programie: Legenda o świętym Jakubie, patronie Olsztyna – wspólne czytanie; Kakaowa lampa lawa – eksperyment; Warmiński totem – warsztaty plastyczne z wykorzystaniem kory i plasteliny; Pamiątka z Olsztyna – warsztaty z gliną; Słodkości od świętego – zabawa kulinarno-ruchowa;

Filia nr 15, ul. Obrońców Tobruku 15/2U:

Olsztyn w powieści – wystawa książek

Filia nr 16: ul. Bałtycka 145:

21 lipca (czwartek), godz. 12.00 – Olsztyński kolaż – zajęcia plastyczne

Filia nr 18, ul. Żytnia 71:

Malowniczy Olsztyn – wystawa

Wizytówka Olsztyna – konkurs plastyczny dla dzieci. Szczegóły konkursu na blogu filii

**21-24 LIPCA**

## Jarmark Jakubowy i Teatralne Dni Olsztyna

**Olsztyn**

Jarmark Jakubowy: czwartek 14.00-20.00, piątek i sobota 10.00-20.00, niedziela 10.00-18.00 (Stare Miasto).

**Teatralne Dni Olsztyna – program:**

**21 lipca**

18 – Parada teatralna Olsztyńskiego Teatru Ulicznego (start Wysoka Brama)

19 – Teatr na walizkach – L'Estrada (Targ Rybny)

20:30 – Teatr Nowy: Ballady i Romanse. Czytanie performatywne (ul. Rodziewiczówny / Uliczka Sterowców)

**22 lipca**

17 – Orkiestra na dużym rowerze (Stare Miasto)

18 – Teatr Barnaby: Piecuch najwspanialszy na świecie (Scena staromiejska)

**23 lipca**

12 – Survival kuglarski z OTU (Park podzamcze)

14 - A3 Teatr: Just art & Chill out. Sweet dreams– instalacja interaktywna (Park Podzamcze)

17 – Teatr Barnaby: Rycerz bez konia (Scena staromiejska)

18 – Teatr Migro: Echa (Targ rybny)

**24 lipca**

13:30 – Krakowski Teatr Uliczny: Kolorowy Cyrk (Park podzamcze)

15:30 – Siewcy dobrej energii (Stare Miasto)

16:30 – Krakowski Teatr Uliczny: Serce Don Juana (Targ rybny)

19 – Teatr Pijana Sypialnia: Wyspa Limbo (Amfiteatr)

**22 LIPCA**

## Recital kabaretowy Artura Andrusa z gościnnym udziałem Doroty Miśkiewicz / Czyści jak Łza

**Olsztyn**

Recital kabaretowy Artura Andrusa to niepowtarzalna okazja, by usłyszeć znane, lubiane i wciąż przez publiczność oczekiwane utwory, które stały się już niekwestionowanymi przebojami piosenki kabaretowej. Podczas występu pojawią się także nowe kompozycje, pochodzące z ostatniego albumu Andrusa pt. „Sokratesa 18". Wydarzenie odbędzie się w ramach Teatralnych Dni Olsztyna.

**Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny**

**22 LIPCA**

## Koncert charytatywny „Odczuj Ukrainę"

**Mrągowo**

Do udziału w koncercie zostali zaproszeni między innymi: Kalush Orchestra (zwycięzca tegorocznej Eurowizji 2022); Kazka; Jerry Heil; Wellboy; DAYTON i inni.

Głównym celem tego wydarzenia jest zbiórka funduszy na:

- finansowanie rehabilitacji 57 dzieci z centrum edukacyjno-rehabilitacyjnego im. św. Mikołaja na obrzeżach Lwowa, ewakuowanych z terenu działań wojennych w obwodzie mikołajowskim, w tym sierot, dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej i dzieci niepełnosprawnych. Wymagana kwota to 30 000 $;

- finansowanie rehabilitacji Rusłana Romanowa, dowódcy plutonu SSO Azow Kijów, który podczas misji bojowej doznał znacznego uszkodzenia lewej nogi. Wymagana kwota to 3500 USD.

Charytatywna Fundacja „Głos kobiet Ukrainy" została założona przez ukraińskie kobiety na terenie Polski, które zostały zmuszone wyjechać z Ukrainy w następstwie wojennych działań. Najważniejszą działalnością fundacji jest: psychologiczna i fizyczna rehabilitacja kobiet, dzieci, inwalidów; humanitarna i bytowa pomoc na terytorium Polski i Ukrainy.

Informacje dotyczące koncertu znajdują się na stronie: https://www.facebook.com/gloskobietua.

W celu przekazania funduszy na konto fundacji oraz uzyskania dodatkowych informacji można kontaktować się pod adresem gloskobietua@gmail.com

**Amfiteatr (ul. Jaszczurcza Góra 10), godz. 18.**

**22-24 LIPCA**

## 26. Dni Biskupca

**Biskupiec**

**Program:**

**22 lipca**

12:00 - Spektakl „W Miejskiej Dżungli" / Animacje dla dzieci - Teatr Katarynka - Park przy BDK

14:00 - Otwarty turniej szachowy o Puchar Burmistrza Biskupca - Plac Wolności

17:00 - Yoga - Joga w planerze - Park Miejski

18:30 - Konkurs latawców - Park Miejski

22:00 - Romantyczność Warmii - Wernisaż wystawy fotografii Odetty Ostapczuk i Marioli Zientary - Miejska Biblioteka Publiczna

**23 lipca**

9:00 - Turniej piłki nożnej open o Puchar Burmistrza Biskupca - Stadion Miejski

9:30 - Singlowy turniej tenisa ziemnego open o Puchar Burmistrza Biskupca - Korty Neotherm

10:00 - Zawody spiningowe o Puchar Burmistrza Biskupca - Jezioro Dadaj

11:00 - Regaty żeglarskie o Puchar Burmistrza Biskupca - Jezioro Dadaj

15:00 - Rodzinna Strefa Rozrywki - Plac apelowy w byłej jednostce wojskowej

17:00 - KONCERTY - Plac apelowy w byłej jednostce wojskowej:

- Studio Wokalne „Sukces"
- Biskupieckie Talenty
- Jerzy Słota
- Michał Szczygieł
- Michał Wiśniewski z zespołem
- Dawid Kwiatkowski

**24 lipca**

9:30 - Singlowy turniej tenisa ziemnego open o Puchar Burmistrza Biskupca - Korty Neotherm

11:00 - Regaty żeglarskie o Puchar Burmistrza Biskupca - Jezioro Dadaj

12:00 - Grand Prix Biskupieckiego Lata w Biegach Przełajowych - Bieg Południowy - Park Miejski

12:00 - Dj Głazek - Plaża Słoneczny Brzeg

12:00 - Animacje, dmuchańce „Taka impreza - Plaża Słoneczny Brzeg"

14:00 - Holi Święto Kolorów - Plaża Słoneczny Brzeg

eprasa.pl 658cc102a0

## WIOSKA TEATRALNA 2022 – SYMBIOZA

### Część pierwsza: 22-26 lipca

**Węgajty, Jonkowo**

**Program:**

**22 lipca**
- 19.00 Kroniki nocy – pokaz Innej Szkoły Teatralnej `22 (work in progress), wykonują Erdmute Sobaszek, Barbara Szpunier, Maria Legeżyńska, Agata Ziółkowska, Esther Pingault, Zuzanna Dobrzańska, Wacław Sobaszek, Andrzej Józefczyk. Inscenizacja: Wacław Sobaszek
- 21.00 Zielone światło w mroku – spotkanie pospektaklowe z udziałem Iwony Chodorowskiej i Bereniki Orłowskiej, moderacja: Dominika Bremer

**23 lipca**
- 16.00 Marzyć o lepszym świecie – pokaz pracy warsztatu Michaeli Daškovej i Davida Zelinki
- 17.00 W stronę Xenopolis – spotkanie z Krzysztofem Czyżewskim, prowadzi Edwin Bendyk
- 21.00 (Jonkowo, na placu) Can`t Escape – spektakl Teatru 3.5, reżyseria: Marek Kurkiewicz (po spektaklu, na placu zapraszamy do rozmowy)

**24 lipca**
- 16.00 El Nino – teatralno-taneczna wypowiedź Joanny Janus o samodzielnym (samotnym) macierzyństwie
- 17.30 Dances and voices – otwarty warsztat Innej Szkoły Teatralnej
- 20.30 Straż! Straż! – spektakl Teatru Bezdomnych, reżyseria: Nikolett Gabri, Aneta Penkala, Anna Szufa. Spektakl jest adaptacją sztuki Stephena Briggsa, stworzonej na podstawie powieści „Straż! Straż!" (Terry Pratchett)

**25 lipca**
- 10.00 – 17.00 WĘGAJTY JAKO CZASOWNIK? krajobrazy, społeczności, pogranicza. Konferencja naukowa organizowana w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki „Teatr Węgajty - 35 lat teatru antropologicznego i poszukiwań społeczno-kulturowych", prowadzi Magdalena Hasiuk. Organizacja konferencji: Justyna Biernat, Magdalena Hasiuk, Joanna Kocemba-Żebrowska, Joanna Królikowska, pomoc: Katarzyna Kułakowska
19.00 Galeria Ręką Dzieło w Godkach: Chcę wypowiedzieć wszystko – pokaz Joanny Pawelczyk i Marijki Łubiancewej (work in progress)
- 21.00 This Is Not About Me - monodram taneczny Michaely Daškovej
- jam session, music and dances

**26 lipca**
- 10.00–17.00 Ciąg dalszy konferencji
- 18.00 40 lat w Węgajtach. Spotkanie jubileuszowe, w programie m.in. odsłonięcie tablicy pamięci Krzysztofa Gedroycia
- jam session, w której udział biorą: Magda Piotrowska, Katarzyna Krupka i Pep Alcanyiz
Warsztaty odbywają się w godzinach 10.30-14.00
- 19-22.07 Prezentacja warsztatowa
- 23.07 Marzyć o lepszym świecie - Warsztat Michaeli Daškovej i Davida Zelinki
- 23.07 Proces grupowy – warsztat Bereniki Orłowskiej
- 23-24.07 WGŁĄB – warsztat Pauliny Miu Kühling
- 24.07 Ciało twórcze / techniki somatyczne – warsztat Joanny Elizy Pawelczyk

## 23 LIPCA

### Raz Dwa Trzy: 30 lat jak jeden koncert

**Olsztyn**
Raz Dwa Trzy należą do klasyki. Znają ich wszyscy. Prostotą i szczerością trafiają do każdego, są uniwersalni. Bez względu na wiek – swój i odbiorcy – potrafią trafić w sedno i uchwycić to coś szczególnego, tu i teraz. Ich utwory mają niesamowitą zdolność pobudzania do rozmowy, otwierają umysł i rozwiązują język.
Niewiele zespołów w Polsce może pochwalić się tak bogatą historią wspólnego grania. Razem przeszli długą drogę przez wiele nurtów i stylistyk: od jarocińskiej sceny, po studio im. Agnieszki Osieckiej. Stale imponują wrażliwością, spostrzegawczością i dystansem.
W Olsztynie zagrają na jubileusz 30-lecia swojego istnienia.
**Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny**

## 23 LIPCA

### Pełno ich nigdzie. Śladami przedwojennych firm żydowskich w Olsztynie

**Olsztyn**
**Start: Muzeum Nowoczesności (ul. Knosały 2b), godz. 11. Wstęp wolny**

## 23 LIPCA

### Eskapada Jakubowa

**Olsztyn-Gietrzwałd**
Z okazji 670-lecia Gietrzwałdu i olsztyńskich Dni Jakubowych Gmina Gietrzwałd i Miasto Olsztyn zapraszają na Eskapadę Jakubową - grę terenową dla piechurów, biegaczy i rowerzystów po ciekawych okolicach Olsztyna i Gietrzwałdu po trasie szlaku Św. Jakuba.

Start: Plaża miejska w Olsztynie:
8.00 - piechurzy dla chętnych pod opieką przewodnika
9.00 - biegacze
10.00 - rowerzyści
Meta: amfiteatr w Gietrzwałdzie.

Gra pozbawiona elementów rywalizacji. Jeśli natomiast uczestnicy sami będą mieli ochotę powalczyć z własnymi słabościami, osiągnąć konkretny wynik, to trasa idealnie się do tego nadaje. Trasa Eskapady Jakubowej liczy około 20 km. Ciągnie się głównie w malowniczych, warmińskich lasach. Jest idealna dla piechurów, biegaczy i rowerzystów. Na trasie będziecie mogli zebrać pieczątki do kolekcji.
**Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.**

## 24 LIPCA

### XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe

**Olsztyn**
Koncert Jakubowy: Jarosław Tarnawski (organy), Krakowskie Trio Stroikowe

**Program:**
Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Toccata C-dur BWV 564
Aleksander Tansman (1897-1986) – Dialogue
Wolfgang Amadeus Mozart (1756-1791) – Divertimento B-dur KV 229
Johann Sebastian Bach – Adagio BWV 564
Krzesimir Dębski (*1953) – Cantabile in h
Johann Sebastian Bach – Sonata triowa Es-dur BWV 525
Johann Sebastian Bach – Fuga C-dur BWV 564
**Bazylika konkatedralna św. Jakuba (ul. Staszica), godz. 20. Wstęp wolny**

## 25 LIPCA

### Kino Plenerowe

**Olsztyn**
Film: Dumni i wściekli, reż. Matthew Warchus (120 min.)
W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem". Godz. 21:30.
Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.
**Wstęp wolny**

## 26-28 LIPCA

### Sztynort Blues Festiwal

**Port Sztynort**
To będą trzy dni bluesowej uczty muzycznej. Dyrektorem muzycznym oraz opiekunem artystycznym wydarzenia jest Robert Lubera, gitarzysta i wokalista znany ze współpracy z wieloma artystami, m.in. z Tadeuszem Nalepą, Robertem Gawlińskim, Maciejem Balcarem, Arturem Gadowskim, zespołem Sagittarius. Imprezę poprowadzi dziennikarz muzyczny i wielki miłośnik bluesa - Jan Chojnacki.
26 lipca festiwal otworzy Wojtek Klich, jeden z najbardziej wpływowych współczesnych gitarzystów w Polsce, wokalista, autor piosenek (ZIYO, Anna Wyszkoni, Martyna Jakubowicz, Małgorzata Ostrowska, Wojciech Waglewski i wielu innych).
27 lipca swoje 40-lecie obchodzić będzie Nocna Zmiana Bluesa ze Sławkiem Wierzcholskim. Koncert będzie transmitowany na żywo na antenie Radia Nowy Świat.
28 lipca festiwal zamknie NIE- BO Orkiestra & Goście. Na scenie z zespołem Nie-bo w rozbudowanym składzie z instrumentami dętymi wystąpią: Piotr Nalepa, Wojtek Cugowski, Kajetan Galas i Żaneta Lubera.
26-28 lipca. Port Sztynort. Scena Główna. Godz. 21:00. Organizatorem festiwalu jest Nowy Sztynort - Osada Wolności.
**Szczegóły na: www.sztynort.pl Wstęp wolny**

## 27 LIPCA

### Świat planszówek. Przygoda z grami planszowymi.

**Olsztyn**
Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona.
Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl
**Godz. 10.30-12.00, Piątka - Biblioteka dla dzieci i młodzieży (ul. 1 Maja 5).**

## 28 LIPCA

### Spotkanie autorskie z Katarzyną Surmiak-Domańską

**Olsztyn**
Spotkanie autorskie z Katarzyną Surmiak-Domańską autorką książki „Czystka" w ramach cyklu spotkań Dyskusyjnych Klubów Książki. Dziennikarka jest laureatką tegorocznej edycji Literackiej Nagrody Warmii i Mazur – WAWRZYN 2021.
Prowadzenie: Monika Stępień
**Scena Staromiejska, ul. Stare Miasto 33 (przy niesprzyjających warunkach pogodowych miejsce spotkania może ulec zmianie), godz. 17. Wstęp wolny**

## 28 LIPCA

### Potańcówka retro

**Olsztyn**
Kwartet „Żywioły" / Andrzej Brzozowski: Piosenki z kapelusza / Hańba!
**Targ Rybny, godz. 18. Wstęp wolny**

## HELIOS REPERTUAR

**Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16**

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BC-P

NIEZGASZALNI / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:00, 12:10, 14:20, 16:40, 18:45; NA CHWILĘ, NA ZAWSZE: 11:00, 16:20, 19:00, 21:30; POWODZENIA, LEO GRANDE / napisy: 15:50, 20:30; POWODZENIA, LEO GRANDE / napisy / kino kobiet: 18:00; THOR: miłość i grom / napisy: 14:40, 18:30, 20:15, 21:15; THOR: miłość i grom / dubbing: 11:40, 17:30, 19:30; THOR: miłość i grom / napisy / 3D: 16:50; THOR: miłość i grom / dubbing / 3D: 13:50; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:20, 11:10, 11:50, 12:40, 13:30, 14:00, 14:50, 15:40, 16:10, 17:00, 18:15; BUZZ ASTRAL / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:10; CZARNY TELEFON / napisy: 21:00; ELVIS / napisy: 12:30, 19:15; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 10:40; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 13:20, 20:50;

eprasa.pl 658cc102a0

# MIASTO Z OKRUTNĄ PRZESZŁOŚCIĄ

**Andrzej Malinowski kontynuuje swoją podróż po Tanzanii. To 119 kraj, który zwiedza podróżnik z Judzik koło Olecka. Tym razem wybrał się do „Kamiennego Miasta", historycznego centrum Zanzibaru, gdzie odbywał się handel niewolnikami między Azją i Afryką.**

Jestem w Zanzibarze, mieście o takiej samej nazwie jak wyspa. Położone jest ono nad Kanałem Zanzibarskim na wysokości 5 metrów nad poziomem morza. Liczy około 500 tys. mieszkańców i jest trzecim największym miastem w Tanzanii. Historyczne centrum miasta „Kamienne Miasto" zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Cudowne, wąskie uliczki, uroczy klimat, spokojnie. Zabudowa jest mieszanką kultury arabskiej, indyjskiej, europejskiej i afrykańskiej. Większość domów zbudowana jest z koralowca. Niestety Zanzibar ma okrutną przeszłość – w XVIII i XIX w. stanowił centrum wschodnioafrykańskiego handlu niewolnikami między Azją i Afryką (stąd wysyłano niewolników m.in. do Indii) za sprawą rządzących wyspą Arabów z Omanu. Biali też kupowali tutaj niewolników do pracy w koloniach. Niewolników sprzedawali nawet sami Afrykańczycy za kilka koralików, błyskotek czy za lustro. Obok pięknej, ale skromnej katedry anglikańskiej z XIX w., w miejscu której znajdował się wcześniej targ niewolnikami, znajduje się wymowny Pomnik Niewolnictwa (przedstawia czterech niewolników i nadzorcę). Zrobił na mnie niesamowite, przygnębiające wrażenie. W miejscu, gdzie znajdował się pal, do którego przywiązywano niewolników, położona jest okrągła biała płyta marmurowa. Dookoła czerwony marmur symbolizujący krew bitych niewolników. W okresie handlu wybudowano 15 lochów, w których ich przetrzymywano. Do dzisiaj zachowały się dwa z nich. To niskie, małe pomieszczenia, bez okien i toalety. Niewolnictwo zostało zakazane w 1873 r., ale na wyspie proceder ten trwał aż do 1907 r. Niewolnicy nie pochodzili z jednego miejsca ani jednej grupy etnicznej. Byli mieszaną grupą, kupowaną w różnych miejscach na wschodnim wybrzeżu Afryki. Byli przedstawicielami różnych kultur i mówili różnymi językami.

Fot. Andrzej Malinowski/Anna Kielar

W pobliżu katedry znajduje się targ, na którym można kupić wszystko: świeże ryby, ośmiornice, kalmary, warzywa, owoce, mięso, różny sprzęt, artykuły gospodarstwa domowego. Niby tłoczno, ale przyzwoicie i sympatycznie. Wody Oceanu Indyjskiego (najcieplejszego ze wszystkich oceanów) w pobliżu Zanzibaru słyną z marlina, tuńczyka, miecznika, barakudy, gigantycznego trevally (bardzo silna ryba). Łowienie ryb w Tanzanii jest nadal niezalegalizowane przez prawo.

Atrakcją turystyczną miasta jest Fort Arabski, zbudowany po zwycięstwie nad Portugalczykami w XVII w. Główny dziedziniec został przekształcony w amfiteatr. Nie da się nie zauważyć pięknych drzwi z kolcami, mającymi w przeszłości zabezpieczać domy przed włamaniem. Były one oznaką bogactwa i wizytówką właściciela domu. Najstarsze zachowane rzeźbione drzwi pochodzą z 1694 r. i znajdują się w Zanzibarskim Muzeum Sztuki. Bardzo typowe dla miasta i w ogóle dla całej Tanzanii są barazy – kamienne ławki wbudowane w ścianę domu. Dwa lata temu runął Dom Cudów i nie można go zwiedzać – historyczny budynek, symbol miasta i wyspy, jeden z sześciu pałaców zbudowanych przez Barghasha bin Saida, drugiego sułtana Zanzibaru. Dom Cudów, bo w tym miejscu jako pierwsza w Afryce Wschodniej pojawiła się elektryczność i winda. Byłem na cmentarzu Makusurani i w Ogrodach Forodhani. Nie podobało mi się.

Piątego września 1946 r. w „Kamiennym Mieście" urodził się Farrokh Bulsara, wokalista grupy Queen znany jako Freddie Mercury. Zachował się jego dom.

Bardzo smakował mi szaszłyk z tuńczyka, z frytkami i super surówką z gotowanych warzyw. Zacząłem częściej uśmiechać się do ludzi. Cdn

**ANDRZEJ MALINOWSKI**

eprasa.pl 658cc102a0

## ZWIERZĘTA

### sprzedam

**SPRZEDAM** owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

## NIERUCHOMOŚCI

### sprzedam

**DZIAŁKI** Kaborno 10km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników 30zł za m2, 698-150-696

**SPRZEDAM** działkę w Pluskach 1500 m2 lub 2300 m2 601-538-010

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,** 503-103-703

### kupię

**KUPIĘ** mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

## PRACA

### dam pracę

**BIURO** Rachunkowe w Olsztynie przy ulicy K. Jagiellończyka 10 poszukuje księgowej na pełny etat . Pracujemy na programie PKPiR Chudzikiewicza. Tel.603-802-945;mail: jlobacz@gmail.com

**MURARZ** - ogólnobudowlaniec, 600-136-951

**NAPRAWA** domków holenderskich, 503-103-703

**PRACOWNIKÓW** budowlanych Olsztyn, 502-202-377

**ZATRUDNIĘ** mężczyznę w gospodarstwie rolnym - krowy mleczne. Z mojej strony zakwaterowanie obiady i uczciwe wynagrodzenie. Woj. mazowieckie. Tel. 662-027-250

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

**ZATRUDNIMY** ABSOLWENTA TECH.SAMOCHODOWEGO DO KOSZTORYSOWANIA ,LIKWIDACJI SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH CV KIEROWAĆ NA E-MAILA: BIURO.WCM@ENET.PL

## USŁUGI

### budowa | remont

**KOPARKA** woda, kanalizacja drenaże, 605-898-541

**MALOWANIE,** 512-170-016

**MALOWANIE,** szpachlowanie, 664-493-138

### inne

**WSPARCIE** seniora, 785-043-555

## ROLNICTWO

### zwierzęta hodowlane

**JAŁÓWKI** wysokocielne, 506-999-493.

### produkty rolne

**KUPIĘ:** zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

### inne

**KUPIĘ** żmijka do zboża,dł 8m.,średnica 150 mm, tel.519 468 823

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 lipca 2022 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Henryk Biskup**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 21 lipca 2022 r. (czwartek) o godz. 10.00 mszą św. żałobną w kościele (górnym) pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

187422opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 lipca 2022 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

**Zdzisław Kupiec**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 21 lipca 2022 r. (czwartek) o godz. 12.00 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

187122opb1-a-M

Pani

**Edycie Aramowicz**

wyrazy otuchy oraz szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Mamy**

składają Sędziowie i Pracownicy VIII Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w Olsztynie

186222opb1-a-M

Pani

**Agnieszce Sobolewskiej**

drogiej Koleżance

serdeczne słowa otuchy i wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**Syna**

składają

Daniel Zadworny
Wójt Gminy Dywity

koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Dywity

188922opb1-a-M

Panu

**Bogdanowi Prewysz-Kwinto**

serdeczne słowa otuchy i wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**Brata**

składają Dyrekcja i Pracownicy Olsztyńskiego Centrum Pomocy Dziecku

188622opb1-a-M

Państwu

**Wiesławowi i Irenie Cabel**

drogim Koledze i Koleżance, serdeczne słowa otuchy i wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**Brata i Szwagra**

składają

Daniel Zadworny
Wójt Gminy Dywity

koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Dywity

188922opb1-B -P

**NEKROLOGI** (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

**KONDOLENCJE**
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

**WWW.POZEGNANIA.NET**

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
**tel. 89 526 67 53, 665 175 125**
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** | Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** | Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
**OLSZTYN (Zatorze),** ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
**OLSZTYN (Jaroty),** ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
**OLSZTYN** ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
**BISKUPIEC** ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
**POGOTOWIE POGRZEBOWE** 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

eprasa.pl 658cc102a0

# SZCZYTNO+PASYM=SILNA GWARDIA

**PIŁKA NOŻNA** W powiecie szczycieńskim podpisano list intencyjny, który ma powołać do życia spółkę odpowiedzialną za powstanie silnego klubu. Będzie to Gwardia Jurand Szczytno, którą stworzą właściciel browaru, SKS Szczytno i Błękitni Pasym.

Celem powstania spółki Gwardia Jurand Szczytno jest utworzenie dla całego powiatu szczycieńskiego klubu piłkarskiego, w ramach którego będą funkcjonowały dwa zespoły seniorskie. Pierwszy zespół miałby grać w Szczytnie przy ulicy Śląskiej 10, gdzie wkrótce powstanie nowy stadion. Natomiast drużyna rezerw grałaby w Pasymiu na stadionie przy ulicy Jana Pawła II 4. Projekt zakłada także ujednolicenie systemu szkolenia dzieci i młodzieży w całym powiecie.

Na razie podpisano list intencyjny w sprawie powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Po 20 procent udziałów mają mieć kluby ze Szczytna oraz Pasymia, a 60 procent inwestor, czyli Jakub Gromek, główny akcjonariusz spółki, która jest właścicielem browaru Jurand w Szczytnie, browaru Profesja we Wrocławiu i Browarów Bydgoskich.

- ODBUDOWUJEMY COŚ HISTORYCZNEGO, COŚ WAŻNEGO DLA POWIATU, BO GWARDIA WŁAŚNIE TAKIM KLUBEM BYŁA - MÓWI JAKUB GROMEK. - WIELE AMBICJI MUSI STAĆ SIĘ WSPÓLNYMI AMBICJAMI. CIESZĘ SIĘ, ŻE SĄ Z NAMI PRZEDSTAWICIEL DWÓCH KLUBÓW I OBAJ BURMISTRZOWIE, KTÓRZY WIERZĄ W TEN POMYSŁ. PODPISALIŚMY SYMBOLICZNY LIST INTENSYWNY, SPISUJĄC NAJWAŻNIEJSZE PUNKTY, KTÓRE POZWOLĄ WSPÓLNIE ODBUDOWAĆ WIELKĄ GWARDIĘ. TAKI JEST NASZ CEL.

- Mówimy Gwardia, ale najważniejsze, żeby powstał silny klub w powiecie, w którym będą grali najlepsi piłkarze z naszego powiatu - dodaje Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna. - Jako samorządowcy wspieramy duchowo i finansowo projekt. Będziemy się bacznie przyglądać i pomagać w miarę naszych możliwości. Cała praca spadnie na działaczy i pana Gromka jako inicjatora całego przedsięwzięcia.

Fot. facebook

List intencyjny podpisuje prezes Błękitnych Marek Gawdziński. Obok niego burmistrz Pasymia Cezary Łachmański

- Cieszę się, że idea będzie mogła zostać zrealizowana - przyznaje z kolei Cezary Łachmański, burmistrz Pasymia. - Dużo pracy jeszcze przed nami i sporo niepewności, ale musimy zacząć działać. Nie może być tak, że tak dobry powiat jak nasz nie ma przedstawiciela w forBET IV lidze. Nasze ambicje powinny sięgać nawet III ligi, musimy zbudować silne fundamenty, żeby to dobrze funkcjonowało i młodzi piłkarze trenowali w naszych kubach.

Do władz spółki wejdzie po dwóch przedstawicieli SKS Szczytno oraz Błękitnych Pasym oraz jeden przedstawiciel inwestora. Wszystkie decyzje dotyczące budżetu Gwardii Jurand Szczytno muszą być zaakceptowane przez wszystkich członków zarządu.

W tym sezonie w lidze okręgowej drużyna z Pasymia będzie grała pod nazwą Błękitni Jurand, a Gwardia Jurand Szczytno w klasie A. Przed obydwoma zespołami postawiono jasne cele, czyli awans do wyższej klasy rozgrywkowej. W przypadku awansu Błękitnych do forBET IV ligi pasymianie mają się zrzec licencji na rzecz stowarzyszenia SKS Szczytno, bo docelowo w lidze wyższej ma grać Gwardia Jurand Szczytno. Drużyna z Pasymia ma być zespołem rezerw w lidze okręgowej, nic więc dziwnego, że takie rozwiązanie zaniepokoiło kibiców Błękitnych, którzy boją się, że ich klub utraci swoją tożsamość.

Przy piłce Marcin Łukaszewski, z tyłu akcję obserwuje Patryk Malanowski. Wiosną obaj stanowili o sile ofensywnej Błękitnych

- Moja opinia jest jednoznaczna: w efekcie tego porozumienia Błękitni utracą autonomię - nie ma wątpliwości Zbigniew Panikowski, wieloletni sponsor pasymskiego klubu.

- CHWAŁA SPONSOROWI, ŻE JEST GOTÓW WYKŁADAĆ SWOJE PIENIĄDZE NA SPORT, ALE DLA BŁĘKITNYCH BĘDZIE TO OZNACZAŁO SPORTOWĄ MARGINALIZACJĘ. POZA TYM PLANY NOWEGO KLUBU SĄ CHYBA ZBYT OPTYMISTYCZNE, BO - MIMO CAŁEJ MOJEJ SYMPATII - NIE WIERZĘ, ŻE BŁĘKITNI BĘDĄ W STANIE POWALCZYĆ O AWANS DO IV LIGI.

Ten zespół jest po prostu za słaby, na dodatek właśnie stracił Patryka Malanowskiego, swego najlepszego strzelca, a doświadczony Marcin Łukaszewski zamierza zawiesić buty na kołkach. Co prawda Błękitni mają bardzo obiecujące grupy młodzieżowe, ale żeby z tej mąki był chleb, to potrzeba czasu oraz sporych pieniędzy - kończy Zbigniew Panikowski,

Zdecydowanie odmienny pogląd na klubową fuzję ma Marek Gawdziński, prezes Błękitnych. - W ostatnich latach IV liga stała się dla nas Ligą Mistrzów. W efekcie nas po prostu na nią nie stać, bo liga zrobiła się ekskluzywna, są w niej przecież mocne kluby z dużych miast i z olbrzymimi budżetami.

Nie mamy takiego potencjału, by w oparciu o swoich zawodników zbudować mocną ekipę, natomiast zawodnicy ściągani z zewnątrz oznaczają dodatkowe koszty. A poza tym opieranie na nich zespołu nie ma najmniejszego sensu.

Dlatego powstała inicjatywa połączenia sił dwóch klubów z naszego powiatu. Przyznaję, że już od pewnego czasu chodziło mi to po głowie, no i teraz wreszcie udało się zrobić pierwszy krok w tę stronę. Trzeba wrócić do korzeni, czyli musimy odbudować silną Gwardię Szczytno, a nie MKS czy SKS. Z poparciem sponsora oraz władz miasta taki klub byłby w stanie powalczyć nawet w III lidze.

A tak wspólny projekt klubów z Pasymia i Szczytna opisano w „błękitnych" mediach społecznościowych: „W obecnych rozgrywkach wystąpimy jako Błękitni Jurand Pasym, oprócz nazwy naszego klubu pojawi się nazwa głównego sponsora. Oba kluby przystąpiły do spółki zawiązanej przez inwestora, ale cały czas będą istniały dwa stowarzyszenia ściśle ze sobą współpracując. Docelowo klubem wiodącym ma być Gwardia Jurand Szczytno, a my dalej będziemy występować jako Błękitni Jurand Pasym. Zawiązanie spółki to szansa dla obu zespołów oraz stworzenie nowych perspektyw dla piłki w całym powiecie szczycieńskim. Od dawna szukaliśmy głównego tytularnego sponsora, który wspomógłby rozwój naszego klubu i zapewnił stabilizację w trudnych czasach. Błękitni byli, są i będą"!

Pierwszym etapem odbudowy Gwardii, według planu, ma być powrót Błękitnych do forBET IV ligi. Tylko czy jest to plan realny? - Jak najbardziej - nie ma wątpliwości prezes Gawdziński.

- Nie mam wątpliwości, że w ciągu dwóch najbliższych lat wywalczymy awans. Warto przypomnieć, że w rundzie wiosennej zajęliśmy w IV lidze dobre ósme miejsce, a o naszym spadku przesądziła fatalna jesień.

Potem było lepiej, bo do zespołu wrócił Marcin Łukaszewski, który dał mu wiele jakości, wpływając pozytywnie na organizację gry. W przyszłym tygodniu Marcin ma wznowić treningi, więc minimum w rundzie jesiennej jeszcze będzie naszym zawodnikiem. Co prawda do Tęczy odchodzi Malanowski, ale za pół roku może do nas wróci. A jeśli nam się uda awansować, a jednocześnie Szczytno awansuje do okręgówki, wtedy zamienimy się miejscami. Teoretycznie jest to niemożliwe, ale da się ten manewr przeprowadzić. Po prostu czwartoligowe mecze będą rozgrywane w Szczytnie - kończy Marek Gawdziński.

• W pierwszym sparingu rozegranym podczas przygotowań do nowego sezonu Błękitni wygrali 5:4 z Naki Olsztyn. Bramki dla pasymian zdobyli: Maks Konopka, Bartek Nosowicz, Filip Brzeziński, Kamil Kępka 2. **EM, DRYH**

**GWARDIA SZCZYTNO**

Powstała w 1954 roku. W swojej historii dwukrotnie występowała w II lidze (obecna I liga), zajmując za każdy razem spadkowe 16. miejsce. W czasach PRL-u klub działał pod patronatem miejscowej Szkoły Oficerskiej Milicji Obywatelskiej. To pozwalało ściągać do siebie piłkarzy, którzy odbywali na miejscu zastępczą służbę wojskową. W barwach Gwardii Szczytno grał m.in. Sylwester Czereszewski, przyszły reprezentant Polski i mistrz kraju w barwach Legii Warszawa. Poza tym w Gwardii występowali m.in. Daniel Dyluś, Cezary Baca i Jerzy Kaziów. W Gwardii grali i trenowali także siatkarze i koszykarze, którzy w sezonie 1981/82 - tak jak piłkarze - rywalizowali na boiskach II ligi.

eprasa.pl 658cc102a0

# NIE PRZENOŚCIE MNIE DO STOLICY!

**LUDZIE SPORTU**\\\ Stanisław Pawliczak był bardzo popularnym na Warmii i Mazurach dziennikarzem sportowym. Doskonale znali go kibice średniego i starszego pokolenia, jednak dla młodszych redaktor Pawliczak jest postacią raczej już nieznaną.

Stanisław Pawliczak urodził się w 1937 roku w Poznaniu, a zmarł 14 listopada 1983 roku w Olsztynie. Wspomnienie o tym znakomitym dziennikarzu sportowym zaczniemy nietypowo, bo od tej ostatniej informacji.

Otóż w 1983 roku na zakończenie piłkarskiej ligowej jesieni Pogoń Szczecin grała w sobotę z Lechem Poznań i wygrała 2:0. Spotkanie było transmitowane w telewizji, a komentował je Stanisław Pawliczak. Po meczu czekała go jeszcze długa droga samochodem do Olsztyna. Prawdopodobnie już w drodze poczuł się źle, ale najgorsze stało się dopiero w domu, gdzie dostał tak silnego ataku serca, że lekarz, który przyjechał karetką, nie zdążył mu udzielić pomocy. Wybitny dziennikarz zmarł na oczach żony i syna.

A jeszcze w piątek rozmawiałem z nim, umawiając się na spotkanie w niedzielę, tuż po jego powrocie ze Szczecina. Nie doczekałem się...

Poznaliśmy się na początku 1978 roku w wojskowej wówczas hali sportowej przy ul. Jagielońskiej. Kierowałem wtedy klubem sportowym Budowlani i podjąłem niełatwą decyzję o reaktywacji (po kilkuletniej przerwie) sekcji boksu.

Po prasowym anonsie o naborze na pierwszym treningu sala była wypełniona prawie po brzegi. Wśród wielu osób był - ku memu zaskoczeniu - Stanisław Pawliczak, który kilka dni później na moją prośbę zdecydował się objąć społeczną funkcję kierownika sekcji boksu.

Fot. Lech Janka

Stanisław Pawliczak (trzeci z lewej) podczas pierwszego zebrania sekcji boksu olsztyńskich Budowlanych

Od tego momentu spotykaliśmy się wielokrotnie, ale najbardziej zapadła mi w pamięci rozmowa, jaką dla Telewizji Polskiej przeprowadził ze mną na właśnie oddanych do użytku kortach tenisowych przy ul. Radiowej. Poza tym doskonale pamiętam nasze spotkanie podczas igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 roku, gdzie Staszek zaprosił mnie na mecz polskiej reprezentacji w piłce ręcznej, którego miał być komentatorem telewizyjnym.

Stanisław Pawliczak wprawdzie na świat przyszedł w Poznaniu, ale po rozwodzie rodziców w wieku ośmiu lat przeniósł się z mamą do Olsztyna. Tu ukończył I LO im. Adama Mickiewicza i podjął studia w Wyższej Szkole Rolniczej. Jeszcze jako student rozpoczął współpracę z olsztyńską rozgłośnią radiową, a w 1958 roku zadebiutował na antenie. Czytał wiadomości i przygotowywał reportaże z regionu. Z czasem stał się specjalistą od sportu, w efekcie po kilku latach radiowej praktyki został dziennikarzem redakcji sportowej Telewizji Polskiej. Kierował redakcją telewizyjną przy Rozgłośni PR i TV w Olsztynie.

W latach 70. XX wieku Tomasz Hopfer i Stanisław Pawliczak należeli do najpopularniejszych komentatorów telewizyjnych

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był najbardziej rozpoznawalnym dziennikarzem w Olsztynie. Nie było w tym nic dziwnego, przecież komentował wiele najważniejszych wydarzeń sportowych z piłkarskimi mistrzostwami świata (1982) i z igrzyskami olimpijskimi (1972 i 1980) na czele. Staszek pasjonował się wieloma dyscyplinami, ale najbardziej piłką nożną, kolarstwem, piłką ręczną, siatkówką, jeździectwem, boksem i kajakarstwem. Był laureatem wielu nagród dziennikarskich. Cechowała go ujmująca swada językowa, a szybka i trafna ocena nie zawsze jasnych sytuacji zjednała mu sympatię oraz uznanie wśród widzów i słuchaczy.

DO TVP DOŁĄCZYŁ W MARCU 1970 R. JAKO SAMODZIELNY REDAKTOR-KORESPONDENT I SZYBKO SIĘ PIĄŁ PO SZCZEBLACH TELEWIZYJNEJ KARIERY. JUŻ DWA LATA PÓŹNIEJ ZNALAZŁ SIĘ W EKIPIE RADIOWO-TELEWIZYJNEJ NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W MONACHIUM, A W 1974 R. WYJECHAŁ DO RFN NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ, KTÓRE BYŁY TAK UDANE DLA POLSKIEJ REPREZENTACJI. KOMENTATORAMI BYLI WTEDY JAN CISZEWSKI, STANISŁAW PAWLICZAK, STEFAN RZESZOT I JERZY WIECZOREK.

Jego „telewizyjne życie" nie było pozbawione licznych, niekiedy nawet dramatycznych przygód. Podczas kolarskich Wyścigów Pokoju miał groźną wywrotkę na motorze, a podczas lotu helikopterem zaliczył upadek na pole.

- Z wyjazdów zagranicznych tata zawsze przywoził drobiazgi dla wielu osób - wspomina jego syn Mariusz. - O nikim nie zapominał. W 1972 r. z Monachium przywiózł mi kasety Beatlesów i Rolling Stonesów. Innym razem podarował mi modele samochodów Lamborghini. Mieliśmy w domu pamiątki z jego wyjazdów, różne czapeczki i proporczyki. Miło mi było, gdy go z uśmiechem witano w różnych miejscach. Ja też, kiedy się gdzieś pojawiałem i podawałem nazwisko, to pytano mnie, czy jest tu jakaś koligacja rodzinna z tym redaktorem z telewizji. Rokrocznie tata wyjeżdżał na prawie cały maj na Wyścig Pokoju. To już był stały element naszego życia i wiadomo było, że w tym czasie w domu go nie będzie. Niekiedy i mnie zabierał na ten najsłynniejszy w tamtych czasach wyścig kolarski. Pamiętam, jak jechaliśmy samochodem marki Warszawa z otwartym tyłem, skąd tata komentował przebieg wydarzeń na szosie. Zawsze był związany z Olsztynem i regionem. Nigdy nie chciał mieszkać w Warszawie, mimo iż wielokrotnie mu takie propozycje składano. Walczył wręcz, żeby się tylko do stolicy nie przeprowadzić. No i się nie przeprowadził, ale za to bardzo często musiał do Warszawy jeździć pociągiem lub samochodem, sam lub z rodziną. Ale zdarzało się też, że jechał na dworzec kolejowy w Olsztynie, gdzie przekazywał materiały kierownikowi pociągu, a potem ktoś w Warszawie tę taśmę odbierał - kończy wspomnienia o ojcu pan Mariusz.

**LECH JANKA**

## SPRINTEM

**LEKKA ATLETYKA**\\\ Podczas mistrzostw świata w Eugene Adrianna Sułek (Brda Bydgoszcz) rywalizację siedmioboistek zakończyła na czwartym miejscu. Bardzo dobrze spisała się także Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin), która w finale biegu na 1500 m była piąta. W dwudniowej rywalizacji Sułek zgromadziła 6672 punkty, tym samym poprawiła 37-letni rekord Polski Małgorzaty Nowak (6616). Po zakończeniu konkursu czwarta zawodniczka mistrzostw świata znowu powiedziała kilka „ciepłych" słów o PZLA. Wcześniej skrytykowała warunki na zgrupowani w Seattle, które zorganizowano tuż przed MŚ: fatalne jedzenie oraz uciążliwa podróż z Seattle do Eugene - polscy lekkoatleci połowę trasy przelecieli samolotem, po czym musieli się przesiąść do autobusów.
- Jedynym hamulcem w moim rozwoju jest Polski Związek Lekkiej Atletyki - powiedziała Sułek. - Mówię w imieniu co najmniej połowy polskiej kadry.

**DRYH**

## SPORT W TV

- **Kolarstwo.** Tour de France, 17. etap: Saint-Gaudens - Peyragudes (13 Eurosport 1)
- **Lekka atletyka.** Mistrzostwa świata: sesja nocna (00.15 TVP Sport, 02.15 TVP 1)
- **Piłka nożna.** Pożegnanie Króla, mecz towarzyski: Legia Warszawa - Celtic Glasgow (17.55 Canal+ Sport); eliminacje Ligi Mistrzów: Dynamo Kijów - Fenerbahce (19.50 Polsat Sport Extra); mistrzostwa Europy kobiet, ćwierćfinał: Anglia - Hiszpania (20.50 TVP Sport); Florida Cup: Charlotte - Chelsea (01.25 Polsat Sport), Orlando City - Arsenal (01.25 Polsat Sport Extra)

- **Siatkówka.** Liga Narodów, ćwierćfinały: USA - Brazylia, Włochy - Holandia (17.50, 20.50 Polsat Sport)
- **Szermierka.** Mistrzostwa świata w Kairze (17.30 Eurosport 1)
- **Tenis.** Turniej ATP w Hamburgu (11, 13, 15 Polsat Sport, 17, 19 Polsat Sport Extra, 20 Polsat Sport News).

**DRYH**

eprasa.pl 658cc102a0

# SKĄPSTWO CZY NIEUDOLNOŚĆ?

**SIATKÓWKA**\\\ 40 stopni podczas treningów w hali bez klimatyzacji, brak siłowni, mikroskopijnej wielkości pokoje w hotelu, podobnej wielkości łóżka, a na obiad... tosty - w takich warunkach we Włoszech zaczyna się turniej finałowy Ligi Narodów!

W Bolonii zagra osiem reprezentacji, a pierwsze z nich na miejscu pojawiły się już w niedzielę. O ile jednak siatkarze prezentują mistrzowski poziom, o tyle włoska organizacja z mistrzostwem nie ma nic wspólnego. Można się było jednak tego spodziewać, bowiem na podobnym poziomie organizacyjnym był już ubiegłoroczny turniej Ligi Narodów w Rimini.

Jako pierwszy temat bolońskich „luksusów" w mediach społecznościowych poruszył Francuz Earvin N'Gapeth. Mistrz olimpijski zaprezentował starą, brudną i zbyt niską halę treningową oraz siłownię, a raczej „siłownię" z zaledwie kilkoma wysłużonymi sprzętami! „Wiemy, że nie obchodzi was nasze zdrowie, ale miejcie do nas szacunek" - napisał słynny Francuz. Widać szacunek jest jednak zbyt drogi, więc gospodarze imprezę postanowili zorganizować po taniości.

Wielkie zdziwienie i złość wywołał też bardzo ograniczony dostęp do hali, w której będą rozgrywane mecze. Szczególnie wściekli są Francuzi, którym jedyny w tej hali trening wyznaczono na wtorek na godzinę... ósmą.

- W Bolonii jest chyba parę siłowni i sal treningowych, które wyglądają lepiej? Dlaczego nie wynajęto ich na potrzeby turnieju? - w rozmowie ze Sport.pl pytał wzburzony Benjamin Toniutti, rozgrywający francuskiej kadry.

Włosi ewidentnie poszli na całość, bo dla siatkarzy wybrali hotel, który będzie pasował do fatalnej hali i siłowni. Sześć reprezentacji zakwaterowano w hotelu Sydney, a jego jedynymi gwiazdkami są siatkarze, którzy obecnie w nim muszą mieszkać. Krótkie łóżka oraz pokoje tak małe, że po otwarciu walizki trzeba przesuwać meble, by móc zrobić krok lub dwa. Warto też wspomnieć o hotelowej stołówce, w której miejsc jest mniej niż członków jednej reprezentacji. W efekcie francuski lekarz jeden z posiłków zjadł, siedząc... na podłodze.

Fot. pzps.pl

Mecz finałowy Ligi Narodów zostanie rozegrany w niedzielny wieczór. Mamy nadzieję, że nie zabraknie w nim polskich siatkarzy

POSIŁKI TO ZRESZTĄ KOLEJNY ŻENUJĄCY TEMAT. NA PRZYKŁAD IRAŃCZYKOM PO PRZYLOCIE DO BOLONII NIE ZAPEWNIONO KOLACJI, A POLACY NA OBIAD MIELI ZADOWOLIĆ SIĘ JABŁKAMI, GRUSZKAMI I CIASTEM. REPREZENTANCI POLSKI, WŚRÓD KTÓRYCH JEST KAROL BUTRYN, ATAKUJĄCY INDYKPOLU AZS OLSZTYN, DOPIERO PO INTERWENCJI NA OBIAD DOSTALI... TOSTY.

„Na hali treningowej 30 stopni, sufit nisko, klimatyzacja w postaci dwojga drzwi. O szatni nie mówię - to głęboka C-klasa" - na Twitterze napisał Piotr Siekierski, który zajmuje się podcastem siatkarskim na Youtube, a w Bolonii towarzyszy polskiej reprezentacji.

O takich drobiazgach, jak brak klimatyzacji w busach wożących siatkarzy na treningi, nie ma nawet już co wspominać. Wszystkie te atrakcje dotyczą jeszcze Holendrów, Brazylijczyków i Japończyków, którzy także trafili do hotelu Sydney.

- Jesteśmy głównymi aktorami, więc dlaczego nikt o nas nie dba? Działacze muszą w końcu zacząć myśleć o nas, o siatkarzach - dodał na koniec Toniutti.

Co ciekawe Włosi i Amerykanie zamieszkali w zdecydowanie lepszym hotelu. Cóż, na pewno był to jedynie zbieg okoliczności - pewnie w Sydney po prostu miejsc zabrakło.

Dwa pierwsze mecze ćwierćfinałowe zostaną rozegrane dzisiaj, a dwa kolejne jutro, w tym Polska - Iran.

Tytułu bronią Brazylijczycy, którzy w ubiegłorocznym finale wygrali 3:1 (-22, 23, 16, 14) z Polakami. **RED**

## TERMINARZ

- **Ćwierćfinały, środa:** USA – Brazylia (godz. 18, Polsat Sport), Włochy – Holandia (21 Polsat Sport); **czwartek:** Francja – Japonia (18 Polsat Sport), **Polska - Iran** (21 Polsat Sport, TVP 2)
- **Półfinały, sobota:** USA/Brazylia - **Polska/Iran**, Włochy/Holandia - Francja/Japonia
- **Mecz o 3. miejsce**, niedziela (18)
- **Finał**, niedziela (21)

## SKŁAD POLSKI

- **Rozgrywający:** Marcin Janusz, Grzegorz Łomacz
- **Atakujący:** Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek, Karol Butryn
- **Przyjmujący:** Tomasz Fornal, Bartosz Bednorz, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka
- **Środkowi:** Mateusz Bieniek, Karol Kłos, Jakub Kochanowski
- **Libero:** Jakub Popiwczak, Paweł Zatorski

eprasa.pl 658cc102a0